

Ceny przerwania:
 wa Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.—
 z dostawą do domu zł. 4.20
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.20
 Za granicą zł. 7

Numer pojedynczy
 Lwowie i na prow.
15 gr.

„SŁOWO POLSKIE”

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 38, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Duch paktu w Locarno.

Chcemy podkreślić dwie charakterystyczne opinie.
 Prasa i politycy francuskiego bloku narodowego (Poincaré—Millerand) nawalił pakt lokarnijski układem międzynarodowej finansjery i ideową likwidacją Traktatu Wersalskiego.
 Prasa i politycy liberalni bez względu na przynależność narodową (Lloyd George — senator Borah) również uważają, że układ w Locarno położył kres „świełości traktatu wersalskiego”, że jest jego „początkiem końca” i że otwiera nową erę prawdziwego pokoju.
 Dwa zatem systemy diametralnie różnego myślenia politycznego, dwa biegunowo odmienne poglądy na sposób urzędzenia politycznego Europy powojennej, zgodne są w tem, że układ lokarnijski oznacza zachwianie podstawami pokoju wersalskiego, z którego miał orzecznicę rozwiązać się i utrwalac nowy porządek rzeczy w Europie.

Różnica między temi dwiema opiniami wyraża się natomiast w ocenie skutków dokonanej zmiany. Gdy obóz narodowy francuski chrzącz Locarno mianiem „układu międzynarodowej finansjery”, nieważa się zapowiedzieć, że skutki te mogą być katastrofalne nie tylko dla Francji, ale wogóle dla wytworzonego po wojnie politycznego stanu i układu sił i rzeczy w całej Europie, to międzynarodówka liberalna uważa, że dopiero właśnie obalenie traktatu wersalskiego (Locarno jest formalnie i faktycznie początkiem tego procesu) przyniesie Europie błogosławione dobrodziejstwa trwałego pokoju.

Z przyjęcia, jakie układowi lokarnijskiemu zgótowały dwa wyżej zaznaczone systemy myśli politycznej, urobic sobie można i należy przekonanie, jakim duchem i tendencjami wypełnione są te układy.

Dla liberalizmu, jako systemu myśli politycznej, opartego na dogmacie nieograniczonej wolności wymiany walorów gospodarczych, nieznaną gdzie indziej zapory w postaci państw, któreby swoje gospodarstwo narodowe organizowały na zasadzie samowystarczalności — traktat wersalski był ciosem śmiertelnym. Traktat wersalski niszczył w korzeniach warunki, które liberalizmowi, a raczej posługującej się nim jako hasłem ideowemu finansjerze międzynarodowej umożliwiały uprawianie polityki wyzysku i eksploatacji społeczeństw i narodów niezorganizowanych w państwa a więc bezsilnych. Ta polityka rosły i przyczyniła się do imperializmu brytyjski i lusk, legitymując się wobec historii wielką misją kulturalną, przyswojona najpiękniejszymi hasłami humanitarno-liberalnymi.

Liberalizm jako myśl polityczna a imperializm jako forma organizacji politycznej świata ujrzały szersze w rozwinięciu naturalnych konsekwencji traktatu wersalskiego nieuchronną groźbę swojej zagłady. Anglia zwłaszcza patrzyła i patrzy z najwyższym niepokojem na rozwój wypadków w

SROGI LEW



8833

wypadł w tych dniach na miasto Lwów z fabryki „Tlen” i narobił wielkiego hałasu. Wszyscy mówią tylko o nowem

MYDLE DO PRANIA z MARKĄ „LEW”

WYROBU LWOWSKIEJ FABRYKI CHEM. „TLEN”.

Sytuacja polityczna zmienia się na korzyść gabinetu prem. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października (zo). — Na plenium Sejmu w dalszej dyskusji przemawiać będą pos. Byrka (Piast), pos. Żalawski (PPS.), Romocki (Ch. D.) Imieniem klubu Ch. N. zabierze głos prawdopodobnie pos. Stroński.
 Jak slychać, poseł Byrka poczynił za strzeżenia co do trybu, ale oświadczył się przeciw wnioskowi Wyzwolenia. Wczoraj odbyły się obrady Piasta, na

których omawiano sprawy reformy rolnej, oraz konferencji w Locarno. Sprawy stosunku do rządu powierzono decyzji zarządu klubu.
 Przeciw wnioskowi Wyzwolenia oświadczył się również pos. Romocki (Ch. D.), i przedstawiciel klubu Ch. N. Ch. Demokracja stosunek do gabinetu uzależnił od uwzględnienia postulatów gospodarczych tego stronnictwa. To

George'owi i torysowi Chamberlain'owi. Z klęską bloku narodowego we Francji — wynik walki był przesądzony.
 Wysłętek został tedy ustokrotobliwy, aby jak najszybciej do nacjonalizacji Europy w myśl recepty liberalizmu doprowadzić. Trzeba było skorzystać z wytworzonej we Francji sytuacji, aby jak najszybciej równoprawnie Niemcy, to znaczy spełnić pierwszy konieczny warunek powrotu do przedwojennego systemu gospodarczego. Aby uczynić to, trzeba było koniecznie nadwyrężyć podstawy traktatu wersalskiego, przeprowadzić w myśl postulatów niemieckich różnicę między zachodem a wschodem, między granicami zachodnimi i wschodnimi pokoju wersalskiego. Trzeba było przekreślić artykuł 16. paktu Ligi Narodów, trzeba było dać krzesło Niemcom w Radzie Ligi.

To wszystko zrobiono po kilkumiesięcznych cereziach i przypieczetowano przy fałszerstwie nad Lago Maggiore.
 To trzeba było koniecznie uczynić, bo zbudzenie stepołów mówi pp. Chamberlain'owi i Lloyd George'owi, że w ten sposób będzie „Europa załatwiona”. A Europa musi być jak matryochki „załatwiona”, bo czas najwyższy wzięć się do stótkroć groźniejszego licha, które już szczyrzy zęby: do Egiptu, do Arabii Azji, do Indji, do Chin.

Liberalizm z imperializmem, splecione wspólnymi ramionami, uczyniły ostatni olbrzymi wysiętek. Wysłętek ginącego świata.

świecie, nieuniknionych skutków wersalskiego pokoju. Nie tylko Europa, jako teren liberalnego systemu eksploatacji i wyzysku słabych przez silnych, ale Afryka, ale Azja Mala, ale Indie i Daleki Wschód chiński zaczyna gorzeć od pożaru buntu przeciw nosicielom myśli liberalno-kulturalnej. Zamykają się najbogatsze rynki zbytu, usuwają się z pod nóg najżyźniejsze złoża sirowców, przed imperium staje widmo przewrotu socjalnego i ruiny gospodarczej.

Wraz z W. Brytanią patrzy niemieł przerwana na rozwój wypadków, na „niszczące” dzieło traktatu wersalskiego cała międzynarodowa finansjera, dla której zasada samowystarczalnych gospodarstw narodowych w nowo wytworzonym układzie sił Europy powojennej — oznacza również nieuchronny zmierzch „kręgu interesów”.
 Cóż innego mogło się stać hasłem bojowym, zawołaniem programowem dla skonfederowanego imperializmu i liberalizmu — jak nieublagana walka z traktatem wersalskim, jak postulat-akcio mat powrotu do systemu gospodarki przedwojennej, wyżej scharakteryzowanej?

Ta walka rozpoczęła się już na konferencji wersalskiej, rozwiała się etapami w Spa, Cannes, Geni, na sztychodkach genewskich dotarła wreszcie do Locarno.

Dopóki nawa francuska sterowała Millerand i Poincaré — walka ta nie mogła rokowac zwycięstwa połączonym w zgodnym uścisku liberalowi Lloyd

stanowisko, jakie ma zamiar zająć Ch. D. oznacza zupełną przegraną p. Korfantego w tonie jego stronnictwa. Domagał się on bowiem, jak slychać, zajęcia stanowczo opozycyjnego stanowiska wobec rządu.

Wczoraj popołudniu, obradowała P. P. S. Obrady były bardzo burzliwe. — Wniosek o votum nieufności do rządu odrzucono, natomiast postanowiono uzależnić stosunek do rządu od uwzględnienia następujących postulatów: 8-godzinny dzień pracy, zapomogi w kartoflach i węgli dla bezrobotnych, nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów i ustawy o rozbudowie miast. Co do rozwiązania Sejmu postanowiono głosować za wnioskiem Wyzwolenia, jakkolwiek P. P. S. wolałaby termin późniejszy. Co do ustaw sanacyjnych, to P. P. S. głosować będzie za odesłaniem ich do komisji, krótkasze będzie przeciw uchwaleniu rządowej pełnomocnictw.

Sytuacja jest niewywiejszona, jakkolwiek z tego, co powiedzieliśmy o stosunku stronnictw widać, że poprawia się ona znacznie na korzyść rządu a Grabskiego.

Z DNIA.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA ROKOWAŃ Z LITWINAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 października. (G) Na podstawie informacji z Lugano w kolach politycznych utrwała się przekonanie, że rokowania polsko-litewskie nie dadzą wyników, jakich oczekiwano, ale wręcz mogą być zerwane. Ze strony polskiej czynione są wysiłki, by doprowadzić do porozumienia, delegacja polska nie może jednak iść na ustępstwa w zasadniczych sprawach.

Nieustępliwie stanowisko delegacji litewskiej tłumaczone jest tem, że rząd kowieński nie chce ryzykować swej pozycji wobec zbliżających się wyborów.

KANDYDACI NA PREZESA PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października (zo). — przypuszczają, że prośba p. Lindego, prezesa PKO, który podał się do dysmisji z powodu złego stanu zdrowia będzie uwzględniona.
 Kandydatami w miejsce p. Lindego są sen. Szarski, prezes Izby Skarbowej w Poznaniu Szmid i prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu Obrzyd.

Powszechnie wyrażają żal, że p. Lindę chce opuścić stanowisko, na którym położył tak wielkie zasługi.

UCIECZKA KOMUNISTY Z KANCELARJI SEDZIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października (zo). — Zwany komunistą Leszczyński swego czasu komisarz bolszewicki uciekł wczoraj z kancelarii sędziego śledczego (swego znajomego z dawnych czasów). Sędzia powierzył przesłuchanie aplikanta, ta znów kazała komunistę czekać pod opieką policjanta, który dopiero od 7 dni pełnił służbę. Leszczyński, korzystając z okazji zdjął ciemne okulary i spokojnie opuści gmach sądowy.

Pakt reński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (G.) Prezydent Rzeczy Niemieckiej, Jego Królewską Mość Król Belgów, Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Jego Król, Mość Król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii i zamorskich terytoriów Cesarz Indii, Jego Królewską Mość Król Włoch, trosząc się o zaspokojenie pragnienia bezpieczeństwa i ochrony, ożywającego narody, które musiały przenieść kleski wojny 1914 do 1918 r. Stwierdzając niesienie Traktatów neutralizujących Belgję i świadomości konieczności zapewnienia pokoju strefie, która tak często była terenem konfliktów europejskich, a również ożywni szczerem pragnieniem dania wszystkim państwom podpisany, zastrzeżonym gwarancji uzupełniającej w ramach paktu Ligi Narodów i traktatów będących w mocy między niemi:

Postanowiliśmy zawrzeć w tym celu traktat i ustanowiliśmy pełnomocników, którzy zgodzili się na następujące postanowienia.

Art. I. Wysokie strony, układające się, gwarantują indywidualnie i zbiorowo, tak jak to postanowiono w następujących artykułach, utrzymanie terytorialnego status quo, wynikającego z granic między Niemcami a Belgią i między Niemcami a Francją, oraz nietykalność rzeczonych granic, tak jak są ustalone Traktatem pokojowym, podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 roku, lub w jego wykonaniu, jakoteż przestrzeganie postanowień art. 42 i 43 wspomnianego Traktatu odnoszącego się do strefy zdemilitaryzowanej.

Interpretacja art. 19. paktu Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 październik (G.) List, dotyczący interpretacji art. 16, paktu Ligi Narodów ma być wysłany przed stawicielem Niemiec przez przedstawicieli Belgii, Francji Wielkiej Brytanii, Włoch, Polski i Czechosłowacji brzmić jak następuje:

Delegacja niemiecka poprosiła o pewne wyjaśnienia, dotyczące się art. 16. Paktu L. Nar. Nie jesteśmy uprawnieni do wypowiedzenia się w imieniu Ligi Narodów, lecz nie wahamy się w myśli dyskusji, które się już odbyły na zjeździe w Londynie i w komisjach Ligi Narodów i po wyjaśnieniach, które zostały pomiedzy nami wymienione, zakomunikować Panom jakie znaczenie przypisujemy art. 16. W myśli naszej instrukcji obowiązki wynikające z wspomnianego art. dla członków Ligi Narodów, muszą być rozumiane w tym sensie, że każde z Państw członków Ligi powinno lojalnie i efektywnie współpracować dla sprawy poszanowania paktu i sprzeciwiać się wszelkiemu aktowi agresji w morze, zastosowanej do jego sytuacji wiskowej i łączącej się z jego położeniem geograficznym.

Parafowano w Locarno 15 bm.

==o==

Warszawa, 19 października (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku, londyński sprawozdawca „Chicago Tribune” zamieszcza sprawozdanie z rozmowy między Skrzyńskim, Stresmannem i Luthrem w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

Skrzyński miał podobno oświadczyć w rozmowie z Stresmannem, że Cziczerin odgrywał w Warszawie rolę dwuznaczną. Miał on ofiarować Polsce przyznanie przeciw Niemcom.

Dalej pismo amerykańskie omawia ostatnią rozmowę między Stresmannem a Chamberlainem, która odnosiła się do stosunków niemiecko-sowieckich. Chamberlain miał zaproponować Stresmannowi, ażeby Niemcy podjęli dyplomatyczną akcję w kierunku nabliżenia Rosji do przystąpienia do Ligi Narodów.

GŁOSNA AFERA SZPIEGOWSKA Sensacyjny dramat PUŁKOWNIKA REDLA w APOLLO

Potworna zbrodnia przez miłość do demonicznej kobiety. 8956a

KOPERNIK Wspaniała tragikomedia w 9 akt. (Szkoła filii i jak należy zdobywać mężów) p. n. MARYSIENKA MAŁŻEŃSTWO GROBEM MIŁOŚCI

W głównych rolach uroczą Colleen Moore i słynny Milton Sills.

Układ rozjemczy niemiecko-polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (G.) — Artykuł I. Wszystkie sporne sprawy między Niemcami a Polską jakiegokolwiek byłyby rodzaju, co do których strony zaprzeczyłyby sobie wzajemnie pewnego prawa, a które nie mogłyby być załatwione polubownie w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego, będą poddane do osadzenia bądź to Trybunałowi Rozjemczemu, bądź też Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, tak jak to pakt przewiduje. Rozumie się przytem, że wspomniane wyżej sprawy sporne obejmują w szczególności te, o których wspomina art. 13 paktu Ligi Narodów. Postanowienia te nie stosują się do spraw spornych, powstałych z faktów, które zdarzyły się przed niniejszym traktatem i które należą do przeszłości. Sprawy sporne dla których rozwiązanie przewidziane jest innemi, będącymi w mocy konwencjami między wysokimi stronami układającymi się, postępowania sporne będą załatwiane stosownie do postanowień tych konwencji.

Art. II. Przed tem postępowaniem rozjemczym albo przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości, sprawa sporna będzie mogła za obojną zgodą stron być przedłożona w celu pojednania stałej komisji międzynarodowej zwanej Stałą Komisją Pojednawczą, stworzoną zgodnie z obecnym traktatem.

Art. III. O ile chodzi o sprawę sporną, której przedmiot wedle ustawodaw

stwa wewnętrznej jednej ze stron należy do kompetencji jej sądów narodowych, spór będzie przedłożony postępowaniu, przewidzianemu przez obecny traktat dopiero po prawomocnym wyroku, wydanym w czasie możliwie szybkim przez właściwą narodową władzę sądową.

Art. IV. mówi o składzie stałej komisji pojednawczej i sposobie jej utworzenia i o czasokresie jej urzędowania.

Art. V. VI i VII zawierają bliższe określenia utworzenia komisji.

Art. VIII. mówi o sposobie załatwiania przez Stałą Komisję pojednawczą spraw sobie przedłożonych. Art. od IX do XV zawierają bliższe wyjaśnienia w tej sprawie.

Art. XVI. W braku pojednania przed Stałą Komisją Pojednawczą, sprawa sporna będzie przedłożona drogą kompromisu bądź to Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości wedle warunków postępowania także przewidziane są w jego statucie, bądź też Trybunałowi Rozjemczemu wedle warunków postępowania, jakie przewidziane są w konwencji haskiej z 18 października 1907 roku o załatwianiu sporów międzynarodowych. W braku zgody między stronami co do kompromisu jedna, lub druga z nich będzie mogła po zapowiedzeniu na miesiąc przedtem wnieść sprawę sporną w drodze skargi wyjątkowej przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości.

CZĘŚĆ II.

Art. 17. Wszystkie sprawy, do których rząd polski i rząd niemiecki różniłyby się i nie mogły rozwiązać ich polubownie zwykłymi sposobami dyplomatycznymi, a których rozwiązania nie mogłyby poszukiwać na drodze sądu, tak jak to przewidziane w art. I obecnego traktatu, oraz dla których postępowanie nie jest już przewidziane innymi, będącymi w mocy konwencjami między stronami, będą przedłożone Stałej Komisji Pojednawczej, której obowiązkiem będzie proponowanie stronom rozwiązania nadającego się do przyjęcia i w każdym wypadku przedstawienia sprawozdania. Przy tem będzie zastosowana procedura przewidziana art. 6 do 15 obecnego traktatu.

Art. 18. Jeżeli w ciągu miesiąca od zamknięcia prac Stałej Komisji Pojednawczej obie strony nie dojdą do porozumienia, sprawa będzie wniesiona na podstawie skargi jednej lub drugiej strony przed Radę Ligi Narodów, która rozstrzygnie stosownie do art. 15 paktu Ligi Narodów.

Art. 19. We wszystkich wypadkach, a w szczególności jeżeli sprawa co do której strony się różniła, wpływa z czynów już dokonanych, lub będących w stanie dokonywania, Komisja Pojed-

nawcza, albo gdyby sprawa nie była do niej wniesiona, Trybunał Rozjemczy lub Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, stanowiąc zgodnie z art. 41, swego statutu, wskażą w możliwie najkrótszym czasie, jakie środki tymczasowe winne być zastosowane.

Do Ligi Narodów jeżeli sprawa przed nią zostanie wniesiona, będzie należało tak samo zarządzenie stanowiących środków tymczasowych. Każda z wysokich stron układających się, zobowiązuje się zastosować do nich, wstrzymać się od wszelkich kroków, mogących w sposób, przesądzający sprawę, oddziaływać na wykonanie rozstrzygnięcia lub ugody, zaproponowanej przez Komisję Pojednawczą, albo przez Radę Ligi Narodów i w ogólności nie przystępować do żadnego kroku jakiegokolwiek rodzaju, któryby mógł powlikać sposób należytego rozstrzygnięcia.

Art. 20. Traktat obecny będzie miał zastosowanie między wysokimi stronami układającymi się także w tym wypadku, gdyby inne państwa były również zainteresowane w sporze.

Ostatnie dwa artykuły zawierają postanowienia o charakterze ogólnym.

Układ francusko-niemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (G.) Układ rozjemczy niemiecko-czechosłowacki jest zupełnie identyczny z polsko-niemieckim, układy zaś francusko-niemiecki i belgijsko-niemiecki różnią

się tylko wstępem który brzmi:

Podpisani niniejszymi uprawnieni, wyznaczeni przez swoje rządy dla ustalenia warunków, wedle których tak jak to przewidziano w art. 3. traktatu za-

wartego pod datą dnia 10 października 1923 roku między Niemcami, Belgią, Francją, Włochami, Brytanią i Włochami będzie się przystępowało do pokojowego rozwiązywania wszystkich spraw — które nie mogłyby być rozwiązane polubownie między Belgią (Francją) a Niemcami, zgodzili się na następujące postanowienia. — (Tu następuje tekst identyczny z tekstem Traktatu polsko-niemieckiego).

Cziczerin jedzie do Paryża?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października (G.) „Quotidien” podaje, że Cziczerin wyraził życzenie przybycia do Paryża, celem pertraktacji z Briandem. Pisimo to widzi w tym fakcie pierwsze wyniki konferencji w Locarno.

Dziś sprawozdanie Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (z). — Dziś w śróde przedpołudniem odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej, na którym minister Skrzyński zda sprawę z konferencji w Locarno.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły towary najmo-dniejsze do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Stryju. n7613

PEWNY DOCHÓD

Pierwszorzędną firmą zagraniczną posiadającą filje w Polsce poszukuje dla zbyt swych wytworów (szampana wina i likieru)

PODRÓŻUJĄCYCH

u prywatnej klienteli dobrze wprowadzonych, mających w szczególności dostęp do klasatorów, właścicieli dóbr, przemysłowców i t. p. Osoby pochodzące ze sfer szlacheckich lub wojskowych mają pierwszeństwo. Ołerty z podaniem curriculum vitae posłać do Biura Ogłoszeń Sejmowskiego Jagiellońska 7. n892

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach pewien osobnik przeprowadza naprawy instalacji wodociągowych, podsywając się pod firmę miejskiego zakładu wodociągowego względnie miejskiego warsztatu napraw wodociągów domowych. Naprawy wykonuje źle i niefachowo. Po dokonaniu naprawy wystawia rachunki z fałszowanymi pieczęciami. Wobec tego zwraca się uwagę P. T. Publiczności że naprawy ustają wykonywane przez miejski zakład wodociągowy i miejski warsztat napraw wodociągów domowych tylko za poprzedzeniem zgłoszeniem i zamówieniem naprawy w biurze przy ul. Podwale 3. Naprawy wykonują monterzy zaopatrzeni w książki legitymacyjne i legitymacje tramwajowe z fotografią, których okazania należy zawsze żądać przed każdą naprawą. n895

Z Miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mając słów na wyrażenie wdzięczności JW Panu Dr. Dąmowski, składam Mu tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za nadzwyczaj umiejętne przeprowadzenie bardzo poważnej operacji, jakoteż za dalszą troskliwą, bezinteresowną, prawdziwie ciekawską opiekę, jaką mi okazał w czasie pobytu mego w sanatorium Czerwono-Krzyża. Równocześnie dziękuję bardzo serdecznie JW Panu Dr. Jakińskiemu, Dyrektorowi tegoż sanatorium za troskliwą opiekę. n873 Janina Batoray.

Przyczyny niedoli gospodarczej i środki ku jej poprawie.

Przemówienie prez. Z. L. N. St. Głabińskiego w Sejmie.

Warszawa, 20 października. (zo) Wczorajsze (wtorkowe) obrady sejmowe rozpoczęły się przy liczny udziałzie posłów i dużym zainteresowaniu. Przed posiedzeniem krążyły pogłoski, że odrazu będzie postawiony wniosek o odrzucenie bez dyskusji projektów ustaw sanacyjnych, ale nie doszło do tego, gdyż marszałek Rataj odrazu zapowiedział połączenie dyskusji budżetowej z dyskusją nad ustawami. Pierwszy przemawiał prezes ZLN, którego słuchano z bardzo dużą uwagą:

GLEBSZE PRZYCZYNY NIEDOMAGAN.

Wszyscy — mówił pos. Głabiński — jesteśmy pod wrażeniem bardzo poważnej sytuacji gospodarczej. Jest to przesilenie nie tylko ekonomiczne, ale także psychologiczne, zaznacza się bowiem pewien defetyzm, groźny dla utrzymania naszej niezależności gospodarczej, a tak samo i pełnej niezależności politycznej. Słyszymy głosy doradzające oddanie Banku Polskiego w ręce akcjonariuszy innych krajów lub też uważające, że najlepiej oddać się pod opiekę Ligi Narodów. Ile znaczy w świecie silny nastrój społeczeństwa, tego dowiodły Niemcy, które zdołały na tej podstawie powstrzymać spadek swej marki o wiele gwałtowniejszy, niż był u nas, oraz osiągnąć poważne stanowisko polityczne, o jakim nie mogli marzyć o zawarciu Traktatu Wersalskiego.

SPOŁECZEŃSTWO NIE PRZYGOTOWANE NALEŻYĆ DO NIEPODLEGŁOŚCI.

Nasza niedola gospodarcza datuje się od samego początku istnienia Państwa Polskiego, była jednak przyspieszona i dopiero pierwsze kroki sanacyjne ukazały nam ją w całej pełni. Oczywiście najlepsze przyczyny tych niedomagań tkwią w historii samej naszego kraju, musimy jednak przyznać, że pewną część odpowiedzialności ponosimy też my sami i to nie tylko czynnik rządzący, lecz i społeczeństwo. Społeczeństwo nasze nie było przygotowane należycie do niepodległości i do tej pracy nie jest przejęte idea solidarności.

W ostatnich czasach np. dowiedzieliśmy się, że w tej ciężkiej dla naszego węgla dobie produkcji węglowi na rynkach zagranicznych wzajemnie ze sobą konkurują i obniżają ceny. Nie ma u nas tej pomocy dla różnych sfer, jaka była przed wojną, kiedy działały różne biura porady prawnej. Stopa życia o ile objawia się na zewnątrz, nadzwyczaj u nas wzrosła. Istnieje mniemanie o wielkim bogactwie naszego kraju. Oczywiście kraj nasz od natury jest bogato uposażony, ale te utajone skarby stają się bogactwem dopiero przez naszą pracę, przedsiębiorczość i oszczędność. Jak dotychczas stan jest wielce niepomysłowy. W całym państwie podatek dochodowy opłaca zaledwie 332 tys. osób, gdy np. przed wojną w Niemczech opłacało podatek dochodowy 8.267.000, a nawet w Austrii 2 miliony i to tylko osób fizycznych, gdy u nas płacą osoby prawne.

Są wprawdzie w naszym społeczeństwie chlubne wyjątki, okazujące większą przedsiębiorczość. Kolejne radomskie ofiarowały całą eskadere lotniczą, nauczyciele zbudowali dom w Zakopanem, pokazuje się, że w sferze ubogiej oszczędność jest możliwa. Zawsze warstwy najbiedniejsze składały najwięcej w kasach oszczędności.

Chodzi także o to, aby były odpowiednie po temu warunki, a przede wszystkim stała waluta.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Sejmy dotychczas nie miały programu gospodarczego. Pierwszy rząd Moraczewskiego spowodował nastawienie całego ustawodawstwa w kierunku socjalistycznym. Idea etatyzmu spowodowała ograniczenie wywozu i

wwozu, ograniczenia w obrobie towarów i nieruchomości. Wina Sejmu jest także to, że dając rządowi upoważnienie do zmniejszenia wydatków parlamentarnych w budżecie uchylał się od odpowiedzialności.

ZBYTNI OPTYMIZM PREMIERA.

Przechodząc do rządu stwierdzić trzeba zasługę Ministerstwa skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednak premier okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając że już za sanację stosunków monetarnych, gdy był to tylko pierwszy jej etap. Założenie Banku Polskiego wyszło z życia gospodarczego znaczną część kapitału. Podatek majątkowy zabrał

200 milj., pozatem Bank Polski, mając zapasy walut obcych, jest niejako wie rzyściem obcych państw, od których nie pobiera procentu, gdy my za pożyczki procenty płacić musimy. Nie puszczaliśmy produktów zagr., gdy można tam było osiągnąć wysokie ceny. Prowadziliśmy politykę konsumtenta, zapobiegając drożyznie w kraju, co obniżało siłę wytwórczą.

WADY BUDŻETU NA R. 1926.

Przedłożony budżet eskontuje z góry większe dochody z niektórych podatków, licząc na poprawienie się sytuacji, a nie przewidując nieoczekiwanych wydatków, pozatem budżet ten liczy na wpływy z podatku jeszcze przez Sejm nie uchwalonego. Liczy na 40 milj. z bilonu, z którego dochód wyczerpany zostanie do końca roku bieżącego i na 125 milj. podatku majątkowego, który musi być radykalnie obniżony, gdyż jest istotnie platny nie z dochodów, lecz z majątku, którego teraz nie można zmobilizować. Dochody z cel pewnie nie dadzą 245 milj. wobec polityki celnej, zresztą służ-

nie. Wprawdzie budżet jest mniejszy od poprzedniego, ale poprzedni zawierał artykuły pozwalające ministrowi skarbu na ograniczenie kredytu. Klub mówcy uważa, że nie będzie można liczyć na większe dochody, tylko na takie, które wpłynęły w 1925 roku z uwzględnieniem nowych warunków.

Całe życie gospodarcze Europy kieruje się idea wolności gospodarczej i konkurencji i my musimy iść w tym kierunku. Nie znaczy to jednak, by pozostawić wolność wyzyskiwania szerszych warstw. Przeciw temu państwo musi wystąpić

O OCHRONIE DLA PRODUKCJI RO LNEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Jednak przedewszystkiem wysuwa się zagadnienie podstawowe wytwórczości, a potem podział jej owoców. Należy się ochrona produkcji rolnej i przemysłowej ze względu na czasową sytuację, choć nie możemy się ograniczyć na stałe chrześcijańskim celem ośm. Warunki produkcji, to kapitał i oszczędność, a do tego potrzebny jest dobry pieniądz, dlatego odrzucamy wszelkie pomysły inflacji pieniężnej.

Dla umożliwienia naszej produkcji konkurowania z Zagranicą, musimy nałożyć na nią cłażary, nie większe, niż zagranica. Dotyczy to zarówno podatków, jak i czasu pracy. Jeżeli tam pracuje się 8 godzin, to i my musimy mieć w niedzielę angielską sobotę. Leży to w interesie samych robotników, którzy się już o tem przekonali. Nie możemy się zgodzić, by ministerstwo pracy zakazywało pracować.

KREDYTY ZAORANICZNE.

Z produkcją wiąże się ściśle sprawa kredytu. Jesteśmy zdania, że drobne pożyczki zagraniczne nie przyniosą korzyści i prowadzą do złodnych wy-

datków, jeżeli jest możliwa większa pożyczka, to jest pożądane, ale należy przytem przeprowadzić reformę w administracji i w ustawodawstwie.

REFORMA ROLNA.

Co do reformy rolnej, to będziemy popierali poprawki Senatu, sądymy też — że należy jak najostrożniej przystępować do wyłomania tej reformy. Nie należy zbyt angażować kredytu państwowego, lepiej jest uzyskać na ten cel odrębną pożyczkę zagraniczną. Reforma jest zresztą potrzebna i dla wielkiej własności i dla wielkich właścicieli, którzy potrzebują kred. parcelacyjny.

Należy przyspieszyć nasze obrady nad ustawami samorządowymi zwłaszcza ustawą gminną i przystąpić do odpowiedniej reformy ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia posłów. Nie jesteśmy za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu, gdyż musi on wpięć wykonać obowiązki załatwienia pewnych spraw.

Traktat wersalski idzie w zapomnienie.

Wiadomości o wyniku konferencji w Locarno są tak niezapewne że musimy oczekiwać wyjaśnień ministerstwa spraw zagranicznych. Moja osobista opinia o tej konferencji jak i poprzednich, jest taka, że są one dowodem, iż zasady traktatu wersalskiego idą powoli w zapomnienie, a to stanowisko, jakie zajmuje Polska i inne Państwa, tak zwane zwycięskie zostaje na mocy tego traktatu osłabione. Podział państw na małe i wielkie zawarte w Traktacie Wersalskim był pierwszym źródłem rozstroju. Jeżeli ma istnieć Liga Narodów to tak podział był nieuzasadniony. Niemcy uchodzili według traktatu wersalskiego za naród nie tylko zwyciężony, ale i za taki, który może grozić zaburzeniem pokoju światowego, to też Traktat przewidywał środki egzekucyjne przeciw Niemcom. Po-

woli się o tem zapomina, Niemcy miały zapłacić pewne odszkodowanie, z którego i my mieliśmy otrzymać pewną część. Zaczęły się targi i już nawet parlament niemiecki zgodził się na pewną kwotę. Gdy przyszedł plan Dawesa, okazało się, że Niemcy będą płacić więcej dopiero wtedy, gdy ich siła ekonomiczna się zwiększy. Po tych konferencjach nikt nie wątpi, że w przyszłości Niemcy przystąpią do większym zapłatom zaprotestują. Francja z tego powodu jest w tem położeniu, że nie może nawet płacić procentów od swoich długów.

A więc wszystkie konferencje krok za krokiem oznaczają powolne likwidowanie podstaw wersalskich. W Locarno powiedziano, że nie ma zwycięzców ani zwyciężonych. Może istotnie Traktat wersalski mylnie przyjął zasadę po-

działu zwycięzców i zwyciężonych. — Może lepiej było wzorem Kongresu Wiedeńskiego przyjąć zasadę równości politycznej. Dziś wielkie państwa same zapraszają Niemców do Ligi Narodów i wszystko przemawia za tem, że one wstąpią do Rady Ligi jako członkowie stały, a nie styszmy żeby dla Polski jakieś miejsce było tam zagwarantowane.

Wskutek tego nie można wróżyć by na przyszłych konferencjach Polska miała odnosić jakieś specjalne sukcesy. Niezawodnie Polska jest państwem pokojowym i dlatego może spokojnie patrzeć na to, że Niemcy wejdą do szeregu państw, mających moralny obowiązek czuwania nad pokojem świata, ale jednocześnie Polska patrzy z pewnością wątpliwościami na rozmaite zapędy jakich wyrazem jest opinia niemiecka przeciw Polsce zwrócona. Musimy ściśle i dokładnie przyjrzyć się po stanowieniom paktów zawartych w Locarno, czy niema w nich niebezpieczeństwa dla Polski i domagać się od rządu, by w porozumieniu z naszymi sąsiadkami zrobił wszystko, celem zagegantowania przyszłych niebezpieczeństw.

POSTULATY ZLN.

Musimy oprócz nasze gospodarstwo narodowe na takich podstawach, ażeby żadna konferencja narodowa nie mogła nas odstąpić.

Przedewszystkiem domagamy się od rządu, ażeby budżet na rok przyszły był tak okrojony, by mógł się oprzeć na dochodach pewnych, a nie nadzwyczajnych jak podatek majątkowy. Domagamy się ściślejszej kontroli nad samorządami, tudzież instytucjami społecznymi, ażeby nasze ustawodawstwo socjalne nie sprowadzało większych ciężarów jak te, które są na zachodzie i ażeby nasz czas pracy był przystosowany do warunków istniejących na zachodzie. Domagamy się pożyczki zagranicznej na regulację naszych stosunków gospodarczych, zwłaszcza na stworzenie kredytu długoterminowego i parcelacyjnego, dalek reformy administracji skarbowej.

Klub mój może poprzeć tylko taki rząd, który stanie na gruncie tego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia

Drugi z kolei mówca, poseł Stolarzki przedstawiciel Wyzwolenia nie jest mówcą ani bojowym ani interesującym, to też podczas jego przemówienia sala zupełnie opustoszała. Imieniem swojego klubu postawił on wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na 31 stycznia 1926 roku, o odrzucenie ustaw sanacyjnych i wotum nieufności dla rządu.

Trzeci mówca poseł Frostig imieniem Koła żydowskiego atakował ostro rząd. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił sprawom gospodarczym, w drugiej zajął się głównie sprawą numerus clausus, bardzo ostro zwrócił się przeciw ministrowi oświaty i biadał nad wielką krzywdą jaka się dzieje żydom na Uniwersytecie lwowskim (gdzie mają 40 proc. słuchaczy). Atakował również i lwowską policję, a zakończył oświadczeniem, że klub żydowski niema zaufania do rządu, który złamał ugodę.

Na tem debacie odłożono do dnia następnego.

PAMIĘTAMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

„Robotnik" donosi, że trzecia konferencja „ukraińskiej partii ludowej", działającej na Wołyniu i Polesiu i posiadającej aż siedm tysięcy zorganizowanych członków, wysłała na wstępie swych obrad do p. ministra oświaty telegram protestujący przeciw utrakwizacji szkolnictwa w województwach wschodnich.

Pozatem konferencja powyższa ciesząca się poparciem i wyraźną sympatią żywą naszych federalistów-imperjalistów i militarystów z PPS powzięła następujące uchwały:

„Trzecia konferencja UPL, konsta tując ciężkie położenie mniejszości ukraińskiej w Rzplitej Polskiej a) kategorycznie protestuje przeciw upodleniu naszego narodu i traktowaniu go jako masy etnicznej, przeciwko rujnowaniu naszej kultury przez zaprowadzenie t. zw. utrakwizmu i narzucanie narodowi ukraińskiemu nazwy „Rusin"; b) domaga się pełnych politycznych praw przez proklamowanie szerokiej autonomii narodowej terytorialnej ziem wschodnich".

Uchwały w sprawach oświatowych brzmią: „Trzecia konferencja UPL postanawia: 1) domagać się od Rządu oddania z powrotem szkół ukraińskich; 2) odwołania utrakwizmu przy wprowadzeniu obowiązku wej nauki języka polskiego; 3) otwarcia conajmniej dwóch ukraińskich seminarjów nauczycielskich na terytorjum ziem wschodnich; 4) upaństwowienia prywatnych gimnazjów ukraińskich w Krzemieńcu, Łucku i Równem i otwarcia potrzebnej ilości szkół średnich; 5) domagać się zmiany administracji szkolnej na ziemach wschodnich, a również powrotu zwolnionych nauczycieli ukraińców; 6) domagać się wykonania ustawy z dn. 22. sierpnia 1922 r. o otwarciu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie".

W sprawie reformy rolnej uchwalono: „1) domagać się przeprowadzenia reformy rolnej na ziemiach wschodnich; 2) rozszerzenia działalności Państwowego Banku Rolnego na terytorjum ziem wschodnich, zamieszkałych przez Ukraińców i udzielenia długoterminowych kredytów na kupno ziemi z parcelacji towarzyszącej i oddzielnym gospodarom bez względu na narodowość, w rozmiarze 50% wartości nabywanej ziemi; 3) przeprowadzenia melioracji Połesia i Wołynia w celu rozszerzenia użytków rolnych; 4) odnowienia racjonalnej pomocy agronomicznej ludności ukraińskiej; 5) szerokiej pomocy kre-

Pieron.

Utwór, przeznaczony do przygotowywania przez Zakład Nar. im. Ossolińskich podręczników nauki języka polskiego dla gimnazjów pod redakcją Juliusza Baićkiego i Stanisława Maykowskiego.

Nazywał się Pieron. Tak ożgnicie. I miał dwa ogniste wasy, które zakreślał aż do nieba. Było na co patrzeć, kiedy się zapalił na wszystkie bieszczadzskie góry i wyszedł na ulicę groźny, wywołany, z prawdziwą szablą, która wyciągał tylko na Rezurekcję i na Boże Ciało.

Zazdrościli mu tej szabli wszyscy chłopcy w szkole, których najskrytszym marzeniem było mieć taką szablę. Na to trzeba było naturalnie zostać policjantem.

Bo Pieron był policjantem. Najznakomitszym w mieście. Prócz niego byli rozumie się jeszcze inni. Ale, to już nie to. Żaden tak służbowo nie wyciągał siebie brzucha i z taką naturalną godnością nie nosił półkieszyca z blachy na mundurze, tak opiętym, że omal nie pokał.

I jeszcze jedno robił Pieron świetnie. Bębnił. Boże, jak on bębnił.

Precz z wyzyskiem! Znany Magazyn trwałego i najwybredniejszego obuwia

J. BEDRIJCZUKA, Leona Sapiehy 5
(naprzeciw Kościoła Marii Magdaleny)

poleca: obuwie najprzedniejsze gwarantowane w najnowszymi fasonach. Sniegowce, kalosze „Pepego" i Tretorn. 89,9n

Ceny niskie reklamowe bezkonkurencyjne.
P. T. Publiczność może oglądać bez przysmu kupna P. P. Kijen ela udaje się z zaufaniem do mej firmy, gdyż jest przekonana, że jestem kwalifikowanym, fachowcem, że nabędzie u mnie towar solidny po bardzo niskich cenach.

dytowej dla kooperacji rolnej; 6) otwarcia na terytorjach z ludnością ukraińską kilku szkół rolniczych, ogrodnictwa, chmielarstwa, mleczarstwa, pszczelarstwa i kilku szkół 8 dniowych z wykładowym językiem ukraińskim".

W sprawie samorządowej uchwalono: 1) domagać się rychłej likwidacji teraźniejszego nierealnego i nie demokratycznego samorządu; 2) domagać się od Sejmu uchwalenia ustawy samorządowej demokratycznej, niezależniającej samorząd od administracji, na podstawie wyborczej pięcioprzymiotnikowej.

Na konferencji wybrano Zarząd Główny z 10 osób, przy czem prezesem partii i Zarządu jednomyślnie obrano redaktora „Dzwina", Włodzimierza Oskilkę.

„Nasz Przegląd" podaje ciekawe wiadomości ze zjazdu mniejszości narodowościowych w Genewie o roli, jaką na zjeździe tym odgrywali nasi żydzi, opuszczeni przez białorusinów, ukraińców i litwinów, którzy obrazili się na zjazd i brali w nim udział jako obserwatorzy z powodu odrzucenia ich wniosku, aby rozpatrywać sprawy „narodów" mieszkających na zwartem terytorjum i dążących do samookreślenia. Przebieg zjazdu wedle doniesień dziennika żydowskiego był następujący:

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący oświadczył, że ukraińcy, białorusini i Litwini pozostają na konferencji w charakterze obserwatorów. Następnie Schieman wygłosił krótki referat o narodowej tolerancji, poczem odczytana została rezolucja treści następującej: „Wolność narodowa - kulturalna zarówno jak wolność religijna musi znaleźć wyraz pozytywnych norm, przy czem każde państwo posiadające mniejszości musi zapewnić im swobodny rozwój kulturalny i gospodarczy. Po przemówieniu delegata niemieckiego Czechosłowacji zabrał głos poseł Grynbaum. Zaznaczył w wstępie, że będzie przemawiał w języku narodowym, gdyż nie posiada

dotatecznej znajomości francuskiego i niemieckiego. W przemowie w języku hebrajskim Grynbaum powiedział, że dzięki komitetowi delegacji żydowskich wysunął się problem mniejszości na kongresie pokojowym i znalazł odzwiek w traktacie wersalskim. „Byliśmy pierwsi, którzy stworzyli blok mniejszości narodowych, pragniemy podnieść kwestie mniejszości w Lidze Narodów, powołanej do wykonania postanowień traktatów. W imieniu grup żydowskich, Grynbaum popiera rezolucję, w nadziei, że stworzy ona platformę do dalszej walki o prawa mniejszości, od których zależy utrwalenie pokoju międzynarodowego".

Następnie drugi delegat żydowskiej mniejszości w Polsce, poseł Pryłucki wyraził

uznanie inicjatorom konferencji i zaznaczył, iż dotychczas mniejszości narodowe toczyły walkę każda oddzielnie nie znaly się wzajemnie i nie współpracowały ze sobą. Konferencja obecna, która ma zamianę oświadczyć wobec całego świata nasze żądania — powiedział pos. Pryłucki — da i nam możliwość zbliżenia się do siebie. Żydowska mniejszość, jedna z pierwszych zrozumiała konieczność uznania praw mniejszości narodowych i jeszcze przed dziesiątkami lat zapaliła pochodnię idei, która obecnie sprowadziła na wspólną konferencję dwanaście innych mniejszości. Szerokie masy żydowskie dowiodły swej dojrzałości do autonomii, tworząc potężne stronnictwo, rozwijając wspaniałą pracę kulturalną na podstawie języka żydowskiego, zakładając i utrzymując ciężko zapracowanym groszem drobniomieszczanina i robotnika żydowskiego sieć szkół ludowych oraz średnich, pomimo straszliwej nędzy i prześladowań.

Warszawska „Gazeta Poranna" ogłasza artykuł streszczający wywody p. ministra Klarnera na temat naszej polityki celnej.

P. Klarner scharakteryzował wytyczne polityki celnej od chwili wsta-

pienia jej na drodze liberalizmu (znie sienie Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu dnia 1. X. 1924 r.) do chwili powrotnego wstąpienia na drogę reglamentacji w połowie roku bieżącego. P. minister szczegółowo wyjaśnił przyczyny konieczności tej reglamentacji: 1) zatarg celny z Niemcami i konieczność zastosowania restrykcji odwetowych wobec zamknięcia przez Niemcy granic dla naszego węgla i szeregu innych towarów; 2) systematyczne pogarszanie się bilansu handlowego, czego głów na przyczyną był nieurodzaj; 3) niedostosowanie naszej taryfy celnej do warunków gospodarczych, sprzyjające nadmiernemu przywózowi. Analizując niedobory naszego bilansu handlowego, pan minister stwierdził, że niedobory te wynikają z wzrostu przywozu, gdyż wywóz na ogół się nie zmniejsza.

Walka Rządu przeciwko pogarszaniu się bilansu polegała na: 1) zniżeniu większości ulg celnych wprowadzonych w końcu roku 1924; 2) popieraniu eksportu w drodze polityki podatkowej i kolejowej; 3) poddaniu rewizji taryfy celnej; 4) wprowadzeniu list towarów zakazanych do przywozu. Listy te mają charakter dwójaki: wynikający z zatargu celnego z Niemcami, oraz uwarunkowane koniecznością bezwzględnego zakazu przywozu artykułów zbytku. Po ogłoszeniu list zakazujących przywóz szeregu towarów z Niemiec okazało się, iż Niemcy dzięki swoim rozwinietym stosunkom handlowym, przywożą do nas jednak towary zakazane za pośrednictwem importatorów z państw innych. Aby temu zapobiec, rząd był więc zmuszony ogłosić szerszy zakaz przywozu tych towarów i ustanowić jednocześnie pewne kontyngenty, dozwolone do przywozu z państw innych po za Niemcami. Podziałem ustalonych kontyngentów pomiędzy poszczególne firmy, zajmuje się Centralna Komisja Przywozu, składająca się wyłącznie z czynników społecznych (przedstawiciele organizacji przemysłowych, handlowych, rolniczych i spółdzielczych).

Reglamentacja ta jest zarządzeniem prelesem, które ustanie z chwilą zlikwidowania zatargu celnego z Niemcami. Natomiast trwały charakter będzie posiadała lista zakazanych do przywozu towarów luk susowych, której utrzymanie jest niezależne od zatargu z Niemcami i konieczne jako środek naprawy bilansu handlowego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Ta-ram, ta-ram, ta-ra-tam". Pieron, spocony, świecący w południowym słońcu wszystkimi ozdobami munduru wytrzeszczył oczy, jakby mu to pomogalo i walił w bęben, ile wlaźło.

„Ta-ram, ta-ra-tam" — huczało w powietrzu przepysznie.

Rynek już pełny. Same usta otwarte naokół ipowyciągane szyje.

Bo i ktoby nie usłyszał takiego walenia! Ha, ha. Nawet Klekota, taki do rozkarz, głuchy na amen, zaniepokoił się na koźle.

— A tam co? — pytał swojego białego konia, chudego, jak śmierć angielska.

— Ta-ram, ta-ra-ta-tam". Naraz Pieron urwał. Pałki zawisły nam nad głowami.

To cisza!

Pieron syn zadart czerwona głowę do góry i patrzy w ojca. A ten nabral w pierś powietrza i jak nie wrzaś.nie.

— Po-da-je się do pu-blicznej wiadomości...

I grzmiał tak dalej, okniejąc nas i przerażając trochę. A potem znowu warkot bębna, tonący w naszych zachwytych okrzykach.

Pieron ocierał użnżone czoło, pałki zatykał za ramię i ogromnym kro-

kiem ruszał na inne miejsce, żeby tam odebrać iść swoje. Rozumie się, my towarzyszyliśmy mu wiernie aż do końca tej hulaśliwej wyprawy.

Taki był Pieron. Szanowano go powszechnie. I bano się też. Dlatego zapewne wszyscy tacy, co mają zwykłe do czynienia z policją, przenieśli się do innych miast. A Pieron chodził po ulicach wyprostowany, jak struna i kiedy mu się co nie podobało, ruszał tylko wąsami, które bywały wtedy czerwienisz i więcej zadarte.

Czasem wolał go przed swe oblicze pan sekretarz i poprawiając na sobie kamizelkę w groszki, pytał, ale tylko tak, żeby się nazywało, że pyta:

— Stało się tam co, Pieron?

Pieron odpiął jeden guzik, ukazując przytem swistawkę, wiszącą na czerwonym sznurku z babelkami. Potem wyciągał kartę, na której wielkimi koślasami było coś napisane i odczytywał ją z uwagą.

— Nie zmierzkałem nic — raportował wrzeszcząc wyprostowany nadnaturalnie.

— To możecie odejść, Pieron!

Tak bywało zawsze. I sława Pierona rosła z roku na rok.

Stanisław Maykowski.
Dok. nast.

Redukcja urzędów czy urzędników.

W „Słowie Polskiem” z dnia 14 bm. w artykule pt. „Zastaw się a postaw się” poruszył autor bardzo ważną sprawę wielkiej ilości urzędów ilustrując przykładem rad szkolnych względnie powiatowych inspektoratów szkolnych.

Sprawa ta jest pierwszorzędnej doniosłości zwłaszcza w dobie nakładania budżetów, i w chwili redukcji urzędników. Redukcja ta ciągle się odbywa, a mimo wszystko urzędników jest dużo, w urzędach piszą dniami i nocami. Zaległości wzrastają, papieru dużo się psuje, a obywatele mało mają z urzędów pochyty. Przyczyną tego jest o brzydka ilość urzędów. Weźmy pod uwagę przeciętne miasto powiatowe. Są tam urzędy państwowe, a więc sta restow, inspektorat szkolny, inspektorat skarbowy, inspektorat pracy, powiatowa komenda uzupełniająca, powiatowy państwowy zarząd drogowy powiatowy urząd ziemski, powiatowa komenda policji, urząd akcyzy, miar i wag, urząd pocztowy, w niektórych jeszcze państwowy zarząd wodny, za rząd regulacji rzek, inspektoraty lasowe itd. Z samorządowych wydział powiatowy, magistrat, Wreszcia instytucje publiczne jak kasa chorych, dyrekcja wzajemnych ubezpieczeń, zarząd funduszu bezrobocia itd.

Każdy z tych urzędów ma swoje własne biura, protokoły poczwęce, rejestry itd. Z każdego urzędu rano woźny wychodzi na poszte, roznosi akta, wszystkie te urzędy korespondują ze sobą. Czyż naprawdę nie można w wszystkich urzędach powiatowych złączyć w jeden wielki urząd pod egidą starosty tak jak to miało miejsce przed wojną w byłym zaborze austriackim. Wiele oszczędności pod względem pisanimy, sił kancelaryjnych, wydatków na lokale, opał i światło można osiągnąć. Zespołenie władz administracyjnych I. instancji w całym tego słowa znaczeniu, oraz niektórych władz administracyjnych II. instancji jest konieczne tak ze względu na konieczność oszczędności w budżecie państwa, jak też ze względu na ułatwienie i uproszczenie trybu urzędowania władz administracyjnych.

O ile chodziłoby o niezależność np. władz szkolnych od władz administracyjnych I. instancji, można by inspektoratowi szkolnemu przyznać prawo decydowania w sprawach zasadniczych i podpisywania aktów „za starostę”. Faktem jest, że powaga urzędów zyskałaby, że całe urzędowa nie uproszczyłoby się, a państwo oszczędziłoby niepotrzebnych wydatków.

Mniejszem nieszczerze jest wielka ilość ministerstw, niż taka ołbrzymia ilość urzędów z 277 powiatami.

A jednak ze względów oszczędnościowych zniesiono kilka ministerstw. Sprawa redukcji urzędów i zespołenia władz administracyjnych I. i II. instancji napotyka na trudności więcej może natury formalnej gdyż przeciwnicy tej koncepcji nie mogą absolutnie przedstawić poważnych argumentów przemawiających za pozostawieniem tego przeladowania biurokratyzmu.

Manja urzędowania w biurze zaczyna ogarniać już i społeczeństwo w b. zaborze rosyjskim, młodzież po ukończeniu szkół zawodowych szuka porad manipulantów i kancelistów.

Rzecz jasna, że trudno w krótkiej notatce rozwiązać szczegółowo tak poważne zagadnienie. Wymaga ono należytego opracowania. Chodzi jednak o to, by ująć sprawę z ogólnego punktu widzenia i zasadniczego jak najszybciej ją rozstrzygnąć. ghc.

WINA RIEDLA

Radości i troski p. Lloyd George'a.

(j. r.) P. Dawid Lloyd George, szef liberalizmu wielko-brytyjskiego, generalny adwokat i agent międzynarodowej finansjery, propagator powrotu do przewołanego gospodarczego ancien régime, opartego na wyzysku słabych przez silnych, zaciekle wróg Polski, narodowych państw środkowej Europy i traktatu wersalskiego — jest serdecznie uradowany i głęboko usatysfakcjonowany. Tysiąc dzienników liberalnych całego świata i międzynarodowych finansów roznosi między miliony swych czytelników wieść o doskonałym humorze p. Dawida. Copyright by United Press Associations in America, reproduction in full or in part prohibited — jako że p. Dawid tylko te dzienniki łaskawie darzy swym genjuszem publicystycznym, które mogą dać astronomicznie wysokie wierszowce.

Jak się rzekło tedy, p. Lloyd George jest radośnie rozrzewiony. Locarno, śliczne, cudowne Locarno — oto przedmiot tej głębokiej radości, oto najmlodsze, pieszczone dotąd w snach aż wreszcie zrodzone nad bajkowym jeziorem szwajcarskim dzieckiem międzynarodowej finansjery.

Dziwotałki traktatu wersalskiego — pisze jakby przoroza zgwałcająca uniesiony w przededniu zamknięcia konferencji — muszą być usunięte. Wtedy będzie tylko prawdziwy pokój w Europie. Ale już sama atmosfera — zaraz dobiega — jaka panuje w Locarno uprawnia do najśmielszych nadziei. Stosunki między przedstawicielami poszczególnych mocarstw są doskonałe, serdeczne. Zaledwie 6 lat upłynęło od podpisu pokoju w Wersalu, ale podróż z Paryża w r. 1919 do Locarno w r. 1925 niemożna być mierzona czasem, tylko temperaturą. Podróż ta, to lot z epoki lodowej do ożywającego, rozkosznego ciepła podalpejskiej doliny.

W r. 1919 nic niemogło pana Clemenceau, tego upartego francuskiego meza stanu skłonić do równorzędного traktowania niemieckich delegatów. Wa wanie — mówi Lloyd George — czy Clemenceau podawał rękę Niemcom nawet przy zwykłym towarzyskim spotkaniu. Roku całego trzeba było następnie, aby francuski politykowi namówić do spotkania się na konferencji z Niemcami. Pierwszy eksperyment zrobiono w lecie 1920 w Spa. Francuski premier Millerand wygładał na tej konferencji jak młodzieniaszek, który wbrew swojej woli dał się swoim przyjaciółm wciągnąć w złe towarzystwo. Zachowywał się niezwykłe chłodno, czuł się osobiście bardzo źle i kilkakrotnie próbował z konferencji zniknąć. Pan Briand jest mniej sztywny. Przystosowuje się stopniowo do wytworzonej sytuacji od p. Milleranda.

Jego humor daje mu wielką przewagę nad Millerandem. Konferencje z Niemcami za czasów jego rządów były bardzo liczne a atmosfera na każdej z nich była coraz lepsza. Podczas narad w Cannes w r. 1922 odczuwano się powiew wiosenny. Potem jednak przyszedł Poincaré jak zamieć śnieżna i wszystko, co już do życia wstawało — zamarzło. Ze zniknięciem Poincarégo atmosfera znowu zaczęła tajać. Plan Dawesa to była pierwsza róża owego lata. A oto teraz przychodzi Locarno i... różę, różę wszędzie wonięja. Uśmiechy, potraszania rąk, przejadki po jeziorze, wesoła wymiana serdecznych igraszek między dyplomatami. Ta zmiana manier oznacza też zmianę w umyśle.

Oto jest radosna impresja wodza liberalizmu angielskiego i zaufanego agenta międzynarodowych finansów przyzuta i jednym tchem wspiewana z powodu taflerundy lokarniejskiej. Jaki widzimy, Lloyd George nie ocenia krytycznie, rzeczowo przebiegu obrad, on na treść ich na razie niezwraca uwagi, tak dalece jest pewny, że miłości się ona cała w orbicie liberalnego na świat poglądu, on dzisiaj cały oddaje się tylko radosnym wzruszeniom, że wreszcie, ach wreszcie! synhedrion liberal-

nych businessmanów międzynarodowych zrobił skuteczną, owocną wysiłkę dla ratowania swego ginącego świata. Interes idzie — zacięra rece p. Lloyd George i zgłasza akces do nowo założonego bractwa Lokarnistów. Któż to z nim razem tak samo się cieszy? Pan Nitti, pan Loucheur, senator Borah, który właśnie światu całemu zdołał już obwieścić, że Locarno położono wreszcie kres traktatowi wersalskiemu, uznamemu za nietykalne tabu, że Locarno to początek końca Wersalu, że teraz wreszcie Europa będzie mogła się z niżej podnieść...

Ale oto na wyjaśnieniu radością czole p. Lloyd George zaczyna się ryśować zmarszczka, twarz powleka się chmurą zadumy, oczy nerwowo, niespokojnie zwracają się ku... Dalekiemu Wschodowi. Coś sobie przypomniał i to właśnie w chwili, gdy tyle róż i kwiatów pomarańczowych z nad Lago Maggiore upojną woń rozsyła.

Europa już ochrzczona na „nową” drogę żywota wedle liberalnego obrządku, można o nią być spokojnym. Ale to jest dobrze, że ci kochani Lokarniści tak się znowu w tej rozkosznej miejscinie zapamiętali w urządzaniu Europy, zapominając, że żyje jeszcze jedno licho w tych tam przekłetych Chinach.

Lloyd George, zaprzysiężony Lokarnista, który jednak bystrym, liberalno-międzynarodowym wzrokiem ogarała cały świat od końca do końca, wygięta z portfela list, jaki otrzymał od ministra spraw zagranicznych rządu chińskiego w Kantonie, p. Hu-Han-Mina. P. Hu-Han-Min to jest właściwie już taki chiński Europejczyk, który jednak niezdradza ochoty należeć do „drugiej klasy”. Pisze on wyraźnie p. Lloyd George'owi, że Europa (czytaj W. Brytania) musi obwieścić w perswadować owe uważanie Chin za foliark, który się wyżyłowie i eksploataje. Jako cywilizowany naród, Chiny domagają się równorzędного traktowania ich z Europą, żądają, aby ich narodowe ambicje zostały urzeczywistnione. Chifcy przestaną nienawidzić cudzoziemców, jeśli dowodnie przekonają się, że nikt niechce „arodu chińskiego wyzyskiwać, okradać i na ich bogatym kraju paszytywać.

I oto p. Lloyd George zapominał już o różach lokarniejskich i martwi się... Zmartwił się srodze listem p. Hu-Han-Mina. Rząd brytyjski i inne w problemie chińskim zainteresowane mocarstwa prowadzą politykę chwilejną, od czasu wypadków w lecie na Dalekim Wschodzie nie uczyniły żadnego kroku naprzód — wola z goryczą p. Lloyd George.

A tymczasem — patrzcie i bierzcie przykład — Ameryka doskonale orientuje się w położeniu, czyni wszystko, aby z Chinami osiągnąć porozumienie, uznając pretensje żółtych, aby przystąpić do rewizji traktatów handlowych, gotowa jest do daleko idących koncesyj w tej dziedzinie, jak też w sprawie eksterytorjalności i w całym szeregu innych zagadnień.

Niech tylko Anglia i inne na lokarniejskim statku „Kwiat pomarańczowy” do nowej kampanji skonfederowane mocarstwa pójda za przykładem Waszyngtona, a pokój w Chinach będzie przywrócony i dobry stosunek Chin do Zachodu Europy wedle nabożeństwa liberalnego systemu naprawiony.

Jeśliby jednak mocarstwa tego nieuczyniły, wówczas — kassandrycznie wola p. Lloyd George — niewiadomo w którą stronę zwróca się Chiny. Rosja pracuje i czuwa z całym aparatem swojej wizdy o Wschodzie i Zachodzie a Chiny proszą się, aby „być”.

Któż będzie przewodnikiem, filozofem i przyjacielem Chin, Rosja czy my — pyta z troską szczerze liberalny angielski. Miłoścom bezmyślnie frazes: że „wschód jest wschodem a zachód zachodem i nigdy razem się nie zjeżdża” niema dziś (!) żadnego znaczenia. Frazes ten jest raczej typowy dla

falszywego myślenia i braku taktu (!!) w obcowaniu zachodu z wschodem. Wschód i zachód muszą sobie ostatecznie rece podać.

Pytanie tylko: kto pierwszy tę rękę wyciągnie?

Oto są radości i troski p. Lloyd George'a, radości i troski liberalizmu brytyjskiego i międzynarodowego w chwili dzisiejszej. W Europie udało mu się na razie utrzymać stan posiadania, ale na Dalekim Wschodzie coraz bardziej wzrasta groźba odwetu żółtych na „syndykacie białych” ekspropriatorów Zapobiegliwy, czujny i przewidujący Lloyd George rzucił mądre słowo przez strogi, dzwoni na alarm.

Pochwalivszy lokarniejskie urządzenie Europy, wola ten przeczorny gospodarz i impresario liberalizmu; teraz trzeba urządzić Daleki Wschód...

Zruchu wydawniczego.

* „Skaut”. Czasopismo polskiej młodzieży harcerskiej, pod naczelną redakcją prof. Wł. Kucharskiego po wypoczynku wakacyjnym znowu rozpoczął swą powakacyjną pracę, że kołkiem września ukazał się nr. VIII i IX., w październiku nr. X. Oba te numery pełne doborowej treści dorównują poprzednim. Omawiają one dwa ostatnie prawa harcerskie i aktualne harcerskie sprawy. Na szczególniejszą uwagę zasługują pełna niefrasobliwej treści nowelka „Po błocie” i barwne sprawozdania z obozów wakacyjnych, niepublikowane często zalecia literackiego, a obficie zawsze w bogatą treść informacyjną. „Szkoła w Sromowcach”, „Kurs w Worochcie”, „Lato harcerskie” — oto tytuły tych sprawozdań dwóch ostatnich numerów. Numer ostatni przypomina ponadto, że „Skaut” jest najstarszym piśmie harcerskim na ziemiach polskich i produkuje kartkę tytułową pierwszego numeru „Skaut” z przed piętnastu laty, redagowanego wówczas przez pioniera idei harcerskiej A. Malkowskiego. (st.)

* Stefan Blachowski: „Psychologia a wybór zawodu”. Poznań 1925. Nakładem „Przyjaciela Szkoły”.

Najlepsze bezsprzecznie w Polsce czasopismo pedagogiczne „Przyjaciel Szkoły” potrafiło zdobyć się na własną drukarnię, a teraz zakłada „Bibliotekę Pedagogiczną”, której właśnie tomik pierwszy wyszedł z druku. P. Blachowski jest autorem wielu ciekawych prac z zakresu psychologii, np. „Nasta wienia i spostrzeżenia”, „O wrażeniach położenia i ruchu”, „O niektórych związkach zachodzących między typami pa młocowim”, „Struktura typów wyobraźniowych” i in. Ostatnia rozprawka zasługuje na szczególniejszą uwagę, że względu na bardzo praktyczne wskazówki nietylko dla nauczycieli, ale i dla pracodawców, oficerów itp. Zagranica oddawna wykorzystywała zdolności indywiduálne wszelkiego rodzaju pracowników, a nas pod tym względem nie się nie zrobiło. Ktoś ma świetne zdolności do stolarstwa, a dają go uczyć na szewca, ktoś byłby nie złym kuncem, a robi się z niego lekarza, itd. itd. Holenderskie zasady: „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu”. Książeczka Blachowskiego powinna wywołać w kierunku zwalczania tej szkodliwej wzmoczonej pracy. (kr.)

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Za zupełnie bezinteresowne i nader umiejętnie przeprowadzenie operacji pologu mej żony przez JWPana Prof. Dr. Węglowską i JWPana Dra Waleriana Madejskiego oraz za prawdziwie sumienne i troskliwe opieki i pomoc lekarską JWPana Dra Madejskiego w czasie rekonwalescencji mej żony, która dzięki temu zawiadza swój szubki powrót do zdrowia, składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Michał Banaś.

Lwów, w październiku 1925.

Z WOLYŃSKIEGO SZLAKU.

Aktualja ruskie.

Luck, w październiku.

Wolyn posiada 600 km. granicy z bolszewją.

Nic dziwnego więc, iż stamtąd zza kordonu płynie do nas szereg wiadomości. Wiele z nich wcale nie trafia do stolicy i wsiąka w „glebę” miejscowości, mimo, iż mogłyby zainteresować i szerszy ogół polski.

A może i — niepolski?

Warto przytoczyć nieco najnowszych wiadomości, które powinny specjalnie zainteresować naszych opozycjonistów mniejszościowych.

Oto co opowiadają sobie nawet Wolyńscy Rusini o postępkach ukraińskich na Ukrainie sowieckiej. Przed niedawnym czasem zarządzono w Kijowie rewizję w celu sprawdzenia, jak „ukraińscy” urzędnicy władają językiem ruskim. Rezultaty są następujące. W 50 rewidowanych instytucjach, na ogólną ilość około 5000 urzędników, — 18 proc. jako tako władało „ukraińskojm mowojm” — 24 proc. znało ją b. słabo, — 16 proc. zupełnie nie znało tego języka a., 22 proc. nie tylko nie umiało ani pisać, ani „bafakać” po rusku, lecz na dobitkę wyraziło stanowczy sprzeciw przeciwko jakiegokolwiek nauce tego języka.

Z innego przykładu przekonamy się, że zachwyt „naddnipszańskich” Rusinów nad władzą sowiecką są znacznie słabsze niż — naszych domofolnych komunistów ruskich w Wolyniu. Przed kilku tygodniami w Kijowie wycielali w powietrze składy broni i amunicji 14 korpusu strzelców kraiskich. Dochodzenia ustaliły, że do wybuchu „przyczynili się” niezadowoleni z władzy sowieckiej „ukraińcy”. W 1 konnym korpusie stojącym po prawej stronie Dniepru, wykryto szeroko rozgalezoną agitację przeciwko Sowietom, wykryto organizację, która zamawiała się rozlepieniem proklamacji przeciw bolszewickich i agitowała za buntem przeciwko „bolszewickim ciemiężcom”.

*

Wolyn stał się ostatnio widownią kilku zjazdów ruskich. Mieliśmy zjazd w Włodzimierzu, w Równem, spodziewany jest zjazd w Krzemieńcu. Zjazdy te odbywały się pod różnym sztandarami. We Włodzimierzu delegaci ruscy zechali się po to, aby wstąpić wobec oświadczyć bez ogródek, że mają dosyć polityki ciągłego szczytu ludności ruskiej przeciwko Polsce. Fakt ten okropnie nie podobał się szeregowi opozycyjnych pism ruskich w Małopolsce wschodniej.

Z życia miejscowego „ukraiństwa” mamy jeszcze coś niecoś do zanotowania. Dotyczy to tzw. organizacji „Undo”, czy ruskiego „objędnika” przeciwko Polsce. Według ostatnich wiadomości, ta zacna spółka, bez ograniczonej odpowiedzialności, postanowiła „zatrzeć kordony” pomiędzy dawną „Ukrainą naddnipszańską” a „prawostawnym” Wolyniem.

I tu należy podziwiać dowcip działaczy ruskich z pod tego znaku, którzy, w myśl zasady: „niemasz takiego prawa, którego jeśli nie można objąć, to należy je „objęchać”, wykombinowali — urządzić wiecie wzdłuż całej granicy między Wolyniem i Małopolską, Ponieważ na Wolyniu, jako województwie wscho-dniem, więcej są zabronione i trzeba na nie uzyskiwać specjalne pozwolenia od władz administracyjnych, więc — można je urządzić w Małopolsce, gdzie zakaz taki nie istnieje. Zwoluje się w tym celu „zebranie polskiekie” do wsi na terenie małopolskim, tuż na granicy wolyńskiej i krzyczy się do wolyńców za miedzą:

— Hej tam wolyńskie „ukraińcy” przychodźcie do nas na „wice”!

W ten sposób posłowie ruskie będą „zacierali” kordony!..

Jeszcze o jednym „wypadeczku” ruskim na zakończenie pragnąłbym napisać. Dotyczy on niemilej dla Rusinów rzeczy, a mianowicie tego, co się

ma odbyć w Lublinie w dniu 29 bm. Sprawa posłów ruskich Czuczmał, Kozickiego i Wasyńczuka będzie rozpatrywana w drugiej instancji, przez sąd apelacyjny lubelski. Oskarżać będzie znova ten sam prokurator Chodecki.

Rusini wolyńscy oburzają się na to solidnie twierdząc, iż:

— Agitować przeciwko Polsce jest bardzo przyjemnie, ale kto zmiał

aby za wyzywając ludność ruskiej do buntu odpowiadać aż przed sądem?!

Wyroku trybunału apelacyjnego w Lublinie nie wolno przesądzać. Ale za to wolno wyrazić pobożne życzenie, że jeśli posłowie i w instancji apelacyjnej zostaną skazani, to może nie będą wypuszczeni za tak niskimi karami, jak to miało miejsce w maju br?!

Julian Podolski.

Mowa Romana Dmowskiego na Zjeździe Z. L. N.

Zechcieliście sobie, panowie, przypomnieć, że 30 lat temu został założony „Przegląd Wszechpolski”, to pismo, w którym się kładło kamienie pod fundament naszej myśli narodowej obecnych czasów. Jakież to były te kamienie? Na czym się zbudował ten nasz kierunek?

Przedewszystkiem były dwie główne podstawy: myśl o całej Polsce i praca dla całej Polski. W jednym rozumieniu — Polska ze wszystkich swoich części złożona, Polska we wszystkich, jak się mówiło wówczas, zaborach: w drugim rozumieniu — Polska we wszystkich swoich warstwach społecznych. Z tego już wszystko inne poszło. Bo gdy się myślało o Polsce, jako o całej Polsce, we wszystkich trzech dzielnicach, to stąd wynikało dążenie do politycznej jej niezawisłości. Dążenie, które już przy pomocy Bożej urzeczywistnił. Gdy się myślało o Polsce we wszystkich jej warstwach, to się odbiegało od różnych interesów poszczególnych, a miało się jeden interes Ojczyzny, interes Polski na myśli i w dążeniach swoich.

Pierwsza podstawa jest już wymurowana, już Polskę niepodległą mamy. Ale na ten drugi fundament chciałbym położyć nacisk, na tę ciągłą myśl o interesie Polski, jako całości, o interesie narodu, nie o interesie tych czy innych jego czynników.

Gdyby społeczeństwo nasze było do brzo zrozumiało tę naszą podstawę, gdyby społeczeństwo było się tem należycie przejęło — niestety, to nie jest tak bardzo możliwe, żeby wszyscy ludzie taką rzecz zrozumieli — to nie byłoby nam dziś tak źle, jak jest w tej chwili, bo jest bardzo źle, a ja się boję, że będzie jeszcze gorzej.

Trzeba było po odbudowaniu Polski formalnem, po odbudowaniu przez Traktat Wersalski, wspomnieni siłami od początku tę Polskę, jako całość, budować. A przydałoby się, żebyśmy jeszcze byli sobie zdawali sprawę z tego, w jakim ta Polska jest położeniu wobec świata otaczającego. Niestety, tego nie można było zrozumieć odrazu.

Po wojnie tak się wszystko wywróciło w świecie, że niepodobna było się należycie orientować. To jest jedna z przyczyn, dla których trzymałem się dosyć daleko od aktywnej polityki, niż mówiąc o tem, że zdrowie mi nie pozwalało, bo dopiero teraz zacząłem się czuć na nowo młodym człowiekiem. (Okłaski).

Wskutek tego właśnie, żeśmy tych rzeczy nie rozumieli, jakżeśmy pojęli państwo polskie po jego odbudowaniu? Jak każdy z panów tak sobie pomyśli, rozszjerz się co widział, czy nie stwierdzi, że my tylko zrozumieliśmy, że odbudowane państwo polskie to nie jest ustawiona misa jada, na którą tylko rzucić się i jeść z niej trzeba. Wszystko już jest zrobione, teraz tylko trzeba jeść, kiesznie sobie napychać, bo jest Polska. (Wesołość. Okłaski). 95 procent Polaków tak Polskę rozumiało, a może i więcej. Zaczął się wyścig do koryta, wyścig interesów, wyścig ambicji. Każdy uważał, że Polską może rządzić; każdy uważał, że jest powołany na dyktarza, każdy uważał, że powinien zrobić majątek na tej Polsce. Mieliśmy przez kilka lat wi-

dowsko tego wyścigu, aż nareszcie przyszła dzisiejsza chwila i wszyscy ci, co się ścigali i ci, co się nie ścigali, poczuli pustkę w kieszeni, jeszcze nie w żołądku, ale może jeszcze i to poczują — i są zawiedzeni: „E! to taka Polska, to ja się nie bawie”. (Wesołość. Okłaski).

Tymczasem, jeśli tak dobrze się zastanowić nad położeniem, jakie było przed wojną i nad położeniem, jakie się wytworzyło po wojnie, to wcale poła do takiej zabawy nie było i za te właśnie zabawy dziś bardzo ciężko płacimy. Bo przedewszystkiem wyobraźmy sobie, że w Europie nie się nie zmieniło, że warunki dla dobrobytu w Europie zostały te same, co były i w tych samych warunkach zostało odbudowane państwo polskie, które także ma wszelkie widoki dobrobytu. Bo jakież były te widoki Polski w takim wypadku?

Panowie sobie przypominacie, że przed wojną nie było niby źle w Polsce. Ostatecznie, kto umiał pracować, kto umiał robić interesy, to jako tako szedł sobie naprzód, ale, czy ta Polska była bogatym krajem przed wojną? Czy u nas były kapitały? Czy u nas było dużo gotówki? Jak weźmiecie wszystkie większe przedsiębiorstwa prywatne w Polsce, to co się okaże: była prywatna kolej wiedeńska — kto miał akcje? — Belgowie i Holendrzy; tramwaje prywatne założony w Warszawie towarzystwo belgijskie; gaz dla Warszawy Tow. dessaukie; elektryczność — Francuzi. Naftę w Galicji cudzoziemcy mieli w rękach, węgiel w Zagłębiu cudzoziemcy mieli w rękach. Wszystko, cokolwiek się chciało budować, jakiegokolwiek większe przedsiębiorstwa, na to trzeba było kapitały z zagranicy sprowadzać, bo w Polsce kapitałów nie było.

Wtedy jeśli naród, który miał takie pustki w kieszeni — było trochę drobnych oszczędności, ale co to znaczy w porównaniu z krajami europejskimi — jeśli przyszedł do posiadania własnego państwa, państwa z dużymi bogactwami, kraju istotnie od Pana Boga uposażonego w całem tego słowa znaczeniu — i dostaliśmy się do tego gospodarstwa, wypracowaliśmy nasz majątek i dostaliśmy go, to mamy ten majątek prowadzić bez gotówki, z pustkami w kieszeni?

Zadaniem było tworzyć własne kapitały. Wiadomo, że jak człowiek młody postanawia sobie zrobić majątek, bierze w ręce jakiś interes, to jak się bierze do tego? W ten sposób, że pracuje podwójną ilość czasu, co inny człowiek, odmawia sobie wszystkiego, oszczędza, skromnie się ubiera, chodzi piechota, tramwajami jeździ i dochodzi do tego, że po 30—40 latach dorabia się i fortunę może dzieciom zostawić. Ale nie zaczyna się od tego, aby sobie sprawić automobil, apartament wielki itd., bo wtedy w ciągu krótkiego czasu zbankrutuje. Czy myśmy zaczęli tak, jak ten rozumny człowiek, który chce się dorobić?

Myśmy się nie wzięli do pracy, lecz do szastania pieniędzmi, prywatnie, czy publicznie. Weźmy gospodarstwo naszego państwa — cośmy nie powpro wadzali w tem państwie! Każdy Polak był przekonany, że nam cały świat będzie zazdrościł tych urzędów. Jakbyśmy byli najbogatszym narodem w świecie, który chce wszystkie najdroż-

sze urządzenia u siebie mieć! Wszystkie tośmy robili. Wydawaliśmy pieniądze na prawo i na lewo. Jak kto nie miał zajęcia, mówiono mu: chodź na urzędniaka państwowego, zrobimy cię urzędnikiem.

Nie tylko jednak sypaliśmy pieniądze, rozrzućmy prowadziliśmy gospodarstwo, ale za wielu myślało jeszcze o tem, żeby do tej szklanceki lemonjady, swoją słomkę wstawić i ciągnąć tę lemonjadę państwową.

Należało od pierwszej chwili, jak państwo polskie powstało, powiedzieć sobie: trzeba zaspokoić wszystkie potrzeby państwa najniezbędniejsze, ale tylko najniezbędniejsze, nie puszczając na żadne reformy państwa najpostępowwsze itd., ale wydawać najskromniej i najniezbędniej. Niechby nasi ministrowie przy sosenowych stolikach siedzieli, ale niechby nasz budżet był w porządku, toby nas więcej szanowa no zagranicą. (Głosy: Brawo! Okłaski).

Z drugiej strony, każdy prywatny wien był sobie powiedzieć: jaknajskromniej będę żył. Będę jaknajbardziej oszczędzał, pracował, wybrał ręce po łokcie, a wtedy się ta gotówka z oszczędności sypnie i będziemy mieli za co na tem naszym dziedzictwie gospodarować. Gdybyśmy byli tak pojeili nasze zadanie, to dziś nie byłoby tak źle, jak jest.

Ale dobrzeby nie było. A dobrzeby nie było dlatego, że w Europie się zmieniło dużo, że ta Europa dzisiejsza, to nie ta już Europa, jaka była przed wojną. Mianowicie, w Europie się zmieniły dwie rzeczy: pierwsza, że Europa zaczęła ubożać, jako całość, że wytwórczość europejska zaczęła się zmniejszać. Stało się to dlatego, że najpierw Europa przez wojnę zbieśniała i rynek europejski się zmienił, a potem, że w innych częściach świata zmniejszył się pokup na towary europejskie, że powstał przemysł w tych krajach, które dotychczas tylko kupowały, bo pewne potęgi przemysłowe poza Europą, wskutek tego, że wojny u siebie nie miały, rozwinęły się podczas wojny ogromnie, wzięły górę nad Europą, tj. Stany Zjednoczone i Japonia, dwie wielkie potęgi morskie. Wskutek tego Europa po wojnie dowiedziała się, że nie może już tyle wytworzać i tyle pieniędzy z innych części świata ścigać, a jak się dziś okazuje z roku na rok jest gorzej.

Wtedy jeśli ta część świata, w której my żyjemy, ubożeje, idzie na zły, to trudno, żebyśmy mogli się bardzo bogacić. To się na nas powinno mniej odbić, bo nie jesteśmy tak bardzo przemyślowym krajem, jesteśmy krajem przeważnie rolniczym, a dziś największe niebezpieczeństwo grozi krajom przemysłowym, ale to się odbija na położeniu wszystkich krajów Europy. Nie chce panów ludzi, nie jesteśmy dziećmi, najwładzarsza, najtragiczniejsza prawda musimy sobie w oczy powiedzieć: będzie w Euroinie z roku na rok coraz gorzej — badźmy na to przygotowani, nie oblecimy sobie, że na przyszły rok będzie wszystko dobrze.

Druga zmiana polega na tem, że pod czas wojny światowej ogromnie wzrosły dążenia rewolucyjne w Europie. Przeciwny człowiek w Europie, przeciwny zwłaszcza robotnik fabryczny, wyszedł z tej wojny o wiele większym rewolucjonista, niż w te wojne wszedł. I te dążenia rewolucyjne, antykapitałistyczne, takiej nabrały siły, że wywarły presję na politykę rządów i polityka rządów musiała pod tym względem wielkie ustępstwa zrobić i iść w kierunku antykapitałistycznym. Jakkolwiek rządy są w rękach obrońców kapitałów, to jednak są uad zniszczeniem kapitałów. I dziś idzie w Europie droga politycznych zmian niszczenia kapitałów.

Pod wpływem wzrostu dążeń do przewrotu społecznego, dążeń, których rządy w Europie się boją, robi się tym dążeniem ustępstwa i same rządy przeprowadzają stopniową rewolucję społeczną, stopniową likwidację kapitału. (Dok. nast.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 października 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda, 21 bm. „Codziennie o piątej”.
Czwartek, 22 bm. „Codziennie o 5-tej”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 21 bm. „Śpiewak własnej niedoli”, premiera.
Czwartek, 22 bm. „Tej Wysokość Tanćerka”.

TEATR SEMAFOR. Rejtana 3.

Wysprzedana do ostatniego niemal miejsca widownia teatru Semafor w poniedziałek i wtorek spowodowała Dyrekcję do dalszego przedłużenia pierwszego programu, aż do piątku włącznie. Wszystkie pełne numery lub sentymenty punkty tego programu zdobywają huraganowo oklasków. Bilety od 2 do 6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie WP. Seyfartha, ul. Akademicka, a od godz. 6.30 w kasie teatru.

— Teatr Wielki gra dziś i jutro farsę francuską „Codziennie o 5-tej...”, która nie przestaje ściągając licznych zwolenników serdecznego śmiechu i niefrasobliwej zabawy.

— Teatr Nowości występuje dziś z premierą niezwykle interesującej sztuki Dymowa pt. „Śpiewak własnej niedoli”, granie z wielkim powodzeniem na kilku scenach polskich. Nowe repertorium otrzymała na nasz i scenie doborową obsadę zespołu dramatycznego, pod wybitną reżyserją dyr. Henryka Barwińskiego. W głównych rolach sztuki wystąpią p. Ładosiowa (po raz pierwszy w obecnym sezonie (w popularnej roli Szyni), obok niej p. Michałowicz (Josel) i p. Pełński (Szyniec) również po raz pierwszy w obecnym sezonie, sądząc z oceny krytyków teatralnych w Warszawie i Krakowie, jak również licznej frekwencji publiczności, sztuka ta winna mieć i u nas zapewnione powodzenie.

— „Dziwczyną z Zachodu”, trzyaktowa opera, jednego z najgłośniejszych kompozytorów G. Pucciniego, ukazuje się po raz pierwszy na scenie lwowskiej, na premierze w sobotę, 24 bm. Operze tej poświęcono bardzo wiele pracy, ze względu na olbrzymi aparat techniczny i wyjątkowo trudną do pokonania stronę dekoracyjną. Przeważnie intensywnie próby dobiegają końca, pod kierunkiem pp. Lewickiego i Lehrera. Główne partie odzwiercają: Piatówna (Minnie), Sowiński (Ramerez) i Cyganik (Szeryl), obok nich bierze udział cały zespół operowy. Wspaniały ten utwór wystawiony w r. 1911 w operze warszawskiej przez reżysera Łowickiego, cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem i osiągnął liczbę 80-ciu przedstawień, granych z rzędu.

— „Zaczarowane koło”, wspaniała baśń dramatyczna wielkiego poety Lucjana Rydy, ukazuje się w sobotę, 24 bm., na popołudniowym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej. Zamówienia przyjmuje i bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży, w gmachu szkolnym im. Tanćerki, przy ul. Jabłonowskich, w środę i czwartek od godz. 6-7 wieczorem. Ceny bileto-
w od 1 do 4 zł.

— Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że rozpoczęcie kursu (tęcza) i zycia przesunięte zostało na dzień 2 listopada. Na pozostałych kilka miejsc prosimy zgłaszać się szybko w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. H. podwórze, w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

— Koncert jesenny „Echa-Macierzy” z uprzejmym współudziałem pp. Romany Konecznej i Zofii Hualiszewskiej, odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorażczyńska. Odpiewane zostaną nieznane dotychczas utwory polskich kompozytorów.

— Do PT. kupców i właścicieli sklepów. Wolewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa pragnie ułatwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa zapisywanie się do LOPP, zwraca się za drogą do PT. kupców i właścicieli sklepów z uprzejmą prośbą, by się podjęli w swych lokalach i sklepach przyjmować wpisy i wkładki na członków LOPP. Chętnych prosimy o zawiadomienie kartką korespondencyjną pod adresem: Wolewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Lwów, gmach wolewódzki, — który wyśle po potrzebne druki.

— Zmarł we Lwowie. Zarebecki Jan, em. st. rewident kolei, l. 65, św. Antoniego 5; Deresz Anna, wdowa po kucharzu, l. 78, Rynek 16; Karasińska Wanda, l. 63, szp. powoz.; Paradowska Julia, wdowa po księdzu, l. 66, Doma 5; Burkiewicz Franciszek, sierzant P. K. U., l. 28, Wojsk. szp. okręg; Graebel Józef, em. oficer kolejowy, l. 64, szp. powoz.; Iwanów Mikolaj, rolnik, l. 26, szp. powoz.; Wojcikiewicz Juliusz, student, l. 20, szp. powoz.; Niedzwiecka Agata, żona profesora, l. 59, Mała ok.; Kurzer Bronisław, em. st. inspektor kolejowy, l. 61, Zygmontowska 3 a; Bojko Irena, córka sekra., 2 l. 5 mies. Piastów 8; Swoboda Maria, żona ślusarza, l. 31, szp.

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wstrzymać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uścili przedpłaty na październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu prenumeraty za październik.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Sekcji Pochodowej posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek o godz. 18 (6 wieczorem) w Komendzie miasta, przy ul. Wąlowej l. 16, drzwi Nr. 14. Komisja Zbórkowa odbędzie posiedzenie jutro we czwartek, o godz. 5-tej popołudniu, w salach prezydialnych w Ratuszu.

Straż Mogił Polskich Bohaterów przy ul. Łyczakowskiej l. 3 rozpoczęła sprzedaż nalepek aluminiowych na okna — po 10 groszy, chorągiewek dla młodzieży szkolnej — 10 groszy.

Ku czci Nieznanego Żołnierza wydzie niebawem z druku: Kartata na chór męski 4-głosowy — słowa Stanisława Rossowskiego, muzyka Mieczysława Soltysa. — Dyrektor „Bardu” i kompozytor Alfred Stadler podłożył muzykę do słów R. Prąglowskiego p. tyt.: „Polski Nieznanym Żołnierza” — na chór męski 4-głosowy.

Subwencja Prezydium miasta, na cele Komitetu i dekoracji miasta wyasygnowała prezydent magistratu tymczasowo 2,000 zł. — Wydatna ta subwencja, która w miarę potrzeby będzie jeszcze powiększona, jest dowodem, że władze miastem czynnik pragną utwierdzić, by uroczyste przewiezienie Beżimenego Bohatera z pobożowską twoską — odbyło się z całą pompą i dostojnością.

Matki i wdowy po poległych. Prezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Horszowski i przewodnicząca Straży Mogił Polskich Bohaterów Kazimiera Neumannowa upraszała matki i wdowy po poległych żołnierzach polskich, które nie mają miejsca pochowania swych mężów i synów, by niezwłocznie zgłosiły się w Związku Obrońców

Lwowa (Lwów, Ormiańska 2, III p.) w godzinach urzędowych od 7—9 wieczorem przynosząc ze sobą oświadczenie i kumanta, stwierdzające uczestnictwo i zgon ich mężów i synów na polu bitew. — Ze zgłoszonych osób zostaną wybrane dwie matki i dwie wdowy oraz dwie sieroty jako delegatki do uczestnictwa w porzeczbie Nieznanego Żołnierza w dniu 31 października b. r. we Lwowie oraz w dniu 2 listopada br. w Warszawie. Wybrane matki, wdowy i sieroty postępować będą też za zwłokami „Nieznanego Żołnierza”. — Koszta przejazdu do Warszawy, pobytu tamże i powrotu zostaną pokryte przez Wolewódzki Komitet Obchodu Pogrzebu „Nieznanego Żołnierza”.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przypomina swym członkom, że bierze gremialny udział w Uroczystym Obchodzie Pogrzebu „Nieznanego Żołnierza” we Lwowie. Zadaniem związku będzie hurzymywać porządek podczas uroczystego nabożeństwa załogowego w katedrze w dniu 31 października 1925, tudzież udział w pochodzie pogrzebowym tuż za wschodnimi szanarami wojskowymi. — W myśl życzenia wyrażonego na posiedzeniach Komitetu w porozumieniu z władzami wojskowymi w pochodzie będą mogli brać udział wyłącznie tylko ci członkowie Związku Obrońców Lwowa, którzy wystąpią w czapkach związkowych. — Inni członkowie do szeregów nie będą dopuszczeni. — Czapki zamawiać można u firmy Jan Wittman, Lwów, ul. Trybunalska, w cenie po 7 zł. za sztukę. — Bliższych informacji udziela się w lokalu Związków Obrońców Lwowa w godzinach urzędowych.

powoz.; Berend Tekla, żona dozorca domu, l. 64, Żółkiewska 74; Krutyl Jan, 9 dn. Krupiarzka 47; Patyk Maria, l. 4, Instytut med. spd.

— Hotel Georgea. Przyjechali do Lwowa: Ignacy Lewakowski z Krakowa; Clyde Eijwood z Los Angeles; Wenany Litvinski z Litwina; hr. Artur Potocki z Buczacza; hr. Stefan Komorowski z Siewkierzyc; Adam Gnoński z Cieszanowa; Stanisław Wierzycki z Trzydnia; Armand Dresdner z Budapesztu; Ch. Szani z Szawka; S. Lewenstein z Będzina; Tadeusz Ostrowski z Tarnowa; Edmund Kaczkowski z Warszawy; Roman Borkowski z Dublin; Godel Raymond z Brükseli; Olga Pudzio-wa z Wiednia; Aleksander Mołski z Wiednia.

— Ekspedycja Ossendowskiego do Afryki. W najbliższych dniach dniach wyjeżdża z Warszawy ekspedycja naukowa prof. F. Antoniego Ossendowskiego do Afryki śródziemnej. Pomędzy członkami ekspedycji znajduje się p. Kamil Giżycki, podróżnik po Azji Centralnej, znany we Lwowie ze swych odczytów o Mongolii, a w szczególności czytelnikiem „Słowa Polskiego” ze swego felietonu o magu sojokkim. Ekspedycja zabawi w Afryce około 8 miesięcy skąd prof. A. Ossendowski spodziewa się przywieść do Polski znaczne zbiory naukowe, ze studjów zaś nad folklorem szepców centralnej Afryki ma zamiar stworzyć książkę, którą zapoznała czytelników z życiem i obyczajami tubylców centralnej Afryki.

— Towarzystwo bursy im. św. Wacława odbyło onegdaj walne zgromadzenie, odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, uczczono pamięć przedwcześnie zmarłego członka wydziału śp. inż. Ed. Zychowicza i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności administracyjnych dyrekcji za rok ubiegły. Na wniosek komisji

ż potrącił 5 letniego Juliusza Darnę, który upadł na bruk i doznał lekkiego potłuczenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło go po opatrzeniu do domu rodzicielskiego.

— Piłny szeregowiec 5 p. a. p. Marjan Buchman pobit wczoraj dotychczasowego Wilhelmine Labacką. Awanturnikiem zajęła się żandarmeria wojskowa.

— Ze sali szpitalnej. Do lutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Koźłem Franciszka Czarnockiego, 16-letniego chłopca, który przy nakładaniu pasa transmisyjnego w miejscowym tartaku L. Landau uległ ciężkiemu potłuczeniu. — Przywieziono dalej Jana Rybskiego, który doznał silnych potłuczeń skutkiem nadechania wozu tramwajowego na wóz pocztowy na ul. Kopernika.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Juliana Czuchraja za kradzież dwóch jedwabnych szalików damskich na szkodę Józefa Salamandra właściciela sklepu przy pl. Bilewskiego 10. — Aresztowano dalej Irenę Żurawską za przywłaszczenie sobie kwoty 10 zł. i brak przytku. — Trzecią w tym szeregu aresztowanych była Zofia Horbowska, poszukiwana za oszustwo przez Ekspozyturę policyjną-sledczą. — Za władowstwo aresztowano Stefana Medyka.

□ CHODORÓW. Zakłady naukowe ogólnokształcące i zawodowe, Dzieki niestrudzonej energii komisarza miasta p. Krzyżanowskiego i współpracownicy p. Zajackowskiego i dr. Grünsteina powstały w Chodorowie Zakłady naukowe ogólnokształcące i zawodowe, typ szkoły w Polsce dotychczas nieznaną.

Idąc za wskazówkami ministerstwa oświaty pod fachowym kierownictwem dyr. Waldemara Babnicza Zakłady te naukowe zorganizowano w ten sposób, że dzielą się one na dwa wydziały. Wydział niższy ogólnokształcący odpowiadający co do zakresu naukowego 4 klasom pierwszym gimn. matematyczno-przyrodniczego, poczem wydział wyższy — zawodowy obejmujący dla chłopców dział mechaniczny (ślusarstwo maszynowe i elektrotechniczne) dla dziewcząt dział krawiecki i modniarski. Zaangażowano najlepsze siły nauczycielskie kwalifikowane, a przy intensywnych wkładach finansowych częściowo gminnych urządzenie szkoły odpowiada da wszelkim najnowszym wymogom tak higieny jak i szkolnictwa, przyczem Zakład ten znalazł pomieszczenie na drugim piętrze świeżo wzniesionego budynku szkolnego.

Nic więc dziwnego, że społeczeństwo chodorowskie i okolicy z żywym zainteresowaniem śledzi rozwój tego Zakładu, zwłaszcza że przeszło 200 uczni i uczennice korzysta z niego.

Sama nawet wewnętrzna organizacja szkoły odpowiada najnowszym wymogom dydaktycznym, a więc w klasie gmina, kasa oszczędności, kram współdzielczy, czytelnia uczniowska, hufiec harcerski z militarnym przygotowaniem młodzieży.

Zdawaćby się mogło, że takie Zakłady muszą znaleźć żywe poparcie a zwłaszcza sfer nauczycielskich, które życzyliwa radą i opieką otoczyć winne ten twór szkoły dotychczas nieznaną.

Tymczasem z niemałym zdziwieniem przekonano się, że część nauczycielstwa szkół powszechnych wystąpiła z akcją niesłychanej przewrotności a szkodliwa dla tychże Zakładów. Wprawdzie nad walką ta dyktowana tylko osobistą ambicją przeszłyby społeczeństwo chodorowskie do porządku dziennego — gdyby nie wprost klamliwe informacje i relacje, jakie z tej właśnie strony idą do Kuratorjum szkolnego.

Przedstawiając ten stan rzeczy publicznie upraszamy Kuratorjum szkółne we Lwowie o laskawo szybkie ujęcie tej sprawy w swe ręce abby przez energiczne i bezwzględne wystąpienie położyło kres robocie wielce niebezpiecznej dla polskiej placówki kulturalnej na kresach.

szkoleniowej udzielono dyrekcji z przedłożonych bilansów za powyższy czas absolutorjum. Przeprowadzono wybór uzupełniających trzech członków do Wydziału. Wreszcie polecono dyrekcji opróżnić budynki bursy z dotychczasowych lokatorów i rozpocząć restaurację tegoż przy równoczesnym przygotowaniu materiałów do budowy nowego dwupiętrowego budynku dla bursy. — Obecnie przedstawia się Rada Zawodowa tego Towarzystwa następująco: prezes: rejent Mayer Wolech, wiceprezes: Józef Sekowski, Józef, rektor ks. dr. Pechnik Aleksander; członkowie wydziału: rejent Holub Stanisław, dyr. Łużacki Michał, r. Smółkowski Zygmunt, rad. Swisterski Wiktor, rejent Szelewski Franciszek, prezes. Wojtych Jan. — W końcu wyrażono wiceprezesowi Sekowskiemu gorące użyczenie za przeprowadzenie restauracji kościoła św. Wacława.

Na rzecz Związku Urzędników Gminy m. Lwowa dla wdów i sierot po urzędnikach, zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Dra Włodzimierza Siokaly — Irena Mrozowicka 25 zł., Edmund Jaworski 10 zł. 8879

— Napad na ul. Słonecznej. Józef Daszkowski doniósł policji, że w chwili, gdy wychodził z restauracji, znajdując się przy ul. Słonecznej l. 9 — został napadnięty przez trzech nieznanymi mu osobnikami, z których jeden kamieniem uderzył go w głowę tak silnie, iż musiał szukać pomocy na Pogotowie ratunkowym. Za sprawcami podjęto poszukiwania.

— Potrącony przez wóz. Nuhim Hertz, woźnica pedził wczoraj wozem ciężarowym tak szybko i nieostrożnie,

□ **HOLHOCZE** ad Podhajce. Nowe placówki. W gminie Holhocze dnia 13 bm. odbyło się staraniem właścicielki dóbr Holhocze, Marii Błażowskiej, po święcenie kamienia węgielnego pod koszarę posterunku Policji Państwowej, przy udziale wójtów gmin okolicznych i licznej ludności miejscowej. P. Błażowska darowała plac budowlany z ogrodem pod koszarę, jednocześnie dała cały materiał potrzebny do budowy.

Od niepamiętnych czasów nie było w gminie Holhocze szkoły polskiej. Usilnym staraniem p. Błażowskiej, która podarowała budynek dla szkoły utrzymała się szkoła polska, do której uczęszcza wielka liczba dzieci, rodzice których byli już zruszeni przez księdza gr. kat i kierownika szkoły ruskiej. Jednocześnie została dzięki p. Błażowskiej w pobliskiej gm. Wolicy założona parafia rz. kat.

Oby nasze kresy posiadały więcej tak dbałych i myślących o naszą polskość i poszły jej śladem. W.

— **Oryginalny uniwersytet.** Pierwsze go października otwarto w mieście Chicago uniwersytet dla „hobos” (obcokrajowców amerykańskich, podróżujących towarowcami pociągami). Kursa zimowe obejmują przedmioty: „psychologia wędrowca”, „turyta samochodowy — jego zwyczaje”, „stółkowy i władza jako sprzymierzeńcy”, „podróżna dieta” itp.

Magazyn mód Wandy Karpiskiej najstarszej firmy we Lwowie plac Kapitulny 5 (ul. Rutowskiego 1. 2) posiada najmodniejsze modele dla pań. Przeróbka starych fasonów i wyrob nowych kapeluszy najgustowniej i najtańiej. 8958

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

ŚRODA, 21 PAŹDZIERNIKA:

Grac, (404) g. 20. Koncerty wójtów węgierskich i amerykańskich kompozytorów.

Praga, (550) g. 20. Koncerty wójtów sonatowy kompozytorów włoskich i niemieckich.

Berno, (1800) g. 20. Koncert orkiestralny kompozycji Czajkowskiego.

Królewiec, (463) g. 20. Koncerty kwartet skrzypcowy.

Monachjum, (465) g. 18. Koncert wójtów gitarzystów.

g. 20. Koncert wokalisty-muzyczny. Berlin, (505) g. 18. Wieczór pieśni niemieckiej. g. 20. Koncert orkiestry radiotelegraficznej.

Lipsk, (454) g. 20. Koncert pieśni i arji operowych.

Monastyr, (410) g. 18. Wieczór pieśni i muzyki wschodniej (tureckiej, perskiej i indyjskiej pieśni).

Barcelona, (325) od g. 19—23 szerokie koncerty orkiestralnych i wokalisty-instrumentalnych.

Zurych, (515) g. 18. Koncert dla młodzieży. — g. 20. Duet i tercet wokalisty. Paryż, (1750) g. 20. Koncert orkiestralny.

Rzym, (425) g. 20. Akademia koncertowa.

Tuluza, (441) g. 20. Akademia koncertowa. — g. 21.50. Muzyka taneczna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astron. omlenego Politechniki lwowskiej.

20 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	732.7	735.6 ^h	740.0
Temperatura w °C	-2.4 ^h	+2.6 ^h	+1.4 ^h
Kierunek wiatru	NW	WNW	W
Wiatr km/godz.	14	27	8

Temperatura najwyższa +2.9° C, najniższa -3.0° C.

Uwaga: Pogoda zmienna. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. średnio-europejskiego).

— Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Z SALI SAOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Udziałem przez Trybunał nagany prezydentowi Izby adwokackiej dr. Grekowi musiało nie miłe dotknąć obronę, a zwłaszcza seniora adwokatów, dr. Loewensteina, który wszak pamięta te czasy gdy prezydent Izby był osobą ogólnie poważaną i szanowaną i dbał o te godności prawie nietykalną. Dziś czasy się zmieniły. Prezydent Izby o party o masy nie zawsze pamiętające o wysokiej godności stanu adwokackiego, nie może się ponad nie wybić i dlatego coraz częściej słyszymy o karach i naganach, dawniej prawie nieznanych. Nie wiedział o tem widać dr. Loewenstein i to skłoniło go do złożenia oświadczenia, które raczej należało ogłosić w Izbie a nie w sądzie.

Tyle co do oświadczenia. Sfery prawnicze, obserwujące przebieg rozprawy zwracają uwagę na zbyt znikomą użyteczność materiału śledczego. Od wypadku w dniu 5-go września upłynął przeszło rok czasu. Niekiedy świadkowie nie pamiętają, inni jak już niestety zdarzyło się, nie chcą pamiętać wielu szczegółów wyjaśniających sprawę. Ot i wczoraj jeden ze świadków widział jakiego koloru był rekaw rzucającego bombę, a zapomniał o tem, co dawniej zeznał, że osobnik ów zbiegł do bramy I. 1 ul. Legionów. A przecież śledztwo prowadzone z wielkim nakładem pracy i kosztów przyniosło dużo materiału z którym powinna się zapoznać ława przysięgłych, jeżeli ma wydać opinię w tej sprawie. Sedziowie przysięgli pytają często jaki luk zatoczyła lecąca bomba, na co świadkowie dają nie zawsze jednakowe odpowiedzi, a tym czasem żaden z nich nie ciekaw, jak dany świadek zeznał w śledztwie lub na pierwszej rozprawie, gdzie zeznał niemal pod wrażeniem chwili, swobodnie, bo nie był krepowany widokiem biernego audytorium, przed jednym sędzią, a nie wobec Trybunału, obrońców, ławy przysięgłych, co z natury rzeczy wyraża z równowagą i spokojem. Obrona zdała sobie sprawę z tego materiału i stał się ataki na śledztwo, dla niej trochę nie na ręce.

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca dr. Loewenstein w imieniu obrony odczytał oświadczenie, w którym obrońcy zaznaczają, że mała prawo poddawania analizie i krytyce wyników śledztwa. Aczkolwiek w każdym protokole śledztwa uwidoczniła się linia myślowa sędziego, to jednak obrona nabrała przekonania, że w tym wypadku subiektywne zaprzetywanie funkcjonariuszy sądowych przekroczyło miarę. Obrona daleka jest od krytykowania uchwały Trybunału względem najwyższego dostojnika państwa (prezydenta Izby adw.) oświadcza jednak, że z prawa analizy i krytykowania śledztwa będzie nadal korzystał.

Przewodniczący odpowiadał, że Trybunał nie zaprzecza obronie praw analizy śledztwa, jednakowoż obrona dotychczas nie przedstawiła żadnych konkretnych faktów, któreby uzasadniały zarzuty przeciwko śledztwu i mogły przyczynić się do wyroków prawdy.

Przestuchanie świadków.

Świadek Walerjan Wkzyński, komendant okręgowy policji państwowej jechał autem za orszakiem p. Prezydenta. Gdy auto znalazło się koło apteki Mikolascha, usłyszał słowa „bomba wyleciała”. Wobec tego zatrzymał auto i udał się na miejsce. Były rozmaite opinie, jedni sądzili, że bomba padła z kawiarni De la Paix, a drudzy z gmachu starego T. K. Z. Przedmiotem pili się. Sp. wywiadowca Presz wziął ten przedmiot w ręce, ale na rozkaz świadka położył napowrót na ziemię. Zgłaszało się wielu świadków, których zaraz spisywano. Wtem zauważył ruch koło sklepu Beyerera i słowa jakiejś pani „ja byłam świadkiem, jestem artystką

teatru”. W grupie tej znajdowała się ta pani i Steiger, których świadek kazał zaprowadzić na policję. Po jakimś czasie przybył na policję, gdzie zastał już Steigera. Steiger na policji zaprzeczał. Pna Pasternakówna twierdziła że widziała ruch ręką Steigera, jak rzucił bombę, bo stała tuż za nim. Zarządziłszy na miejscu, co należy, gdy sprawce odstawiono na ul. Kazimierzowska, uważał swą czynność za skończoną.

Świadek Stefan Jarosz, czeladnik krawiecki, był na miejscu wypadku. — Widział lecącą bombę nad powozem p. Prezydenta. Bomba owinięta była w papier, który przy spadaniu rozwinął się. Była to gazeta. Bomba padła na ziemię, paliła się. Szczegółów świadek nie pamięta. Okrzyków nie było, niektórzy zdejmowali kapelusze. Świadek zauważył na miejscu jakąś panią, która wołała „widziałam sprawcę, był w jasnym płaszczu, w czarnych okularach”. Świadek zbliżył się do niej poszedł wraz z nią do bramy wzywając ją, by pokazała sprawcę. Gdy pani ta wzbraniała się, mówiąc że się boi, świadek dodał jej odwagi, a wtedy pani ta pokazała palcem Steigera, który już wychodził z bramy, trzymając w ręku kapelusze. Jakś starszy pan zwracał jej uwagę, aby dobrze zastanowiła się, bo to wielki zarzut, a wówczas owa pani stwierdziła na pewno, że to ten osobnik. Świadek poznaje Steigera. Gdy go wylegitymowano i aresztowano, Steiger powiedział, że idzie do biura.

Na pytanie prokuratora, dlaczego ów pan poważnie zwracał uwagę p. Pasternakównie — niech pani dobrze uważa, bo to poważny zarzut — świadek nie umie dać odpowiedzi.

Świadek Riwien Reiss, kupiec, 65-letni, urodzony i zamieszkały we Lwowie mówi słabo po polsku, dlatego zeznał po niemiecku, ale z żydowską. Stał na chodniku i widział reka, która wyrzuciła jakiś pakiet. Świadek ilustruje ruch reki. Reka odziana była w ciemny rekaw. Pakiet zawinięty był w papier, który na ziemi ponał. Świadek widział tylko reka, a jednak twierdzi, że to był niski człowiek. Później dodaje, że widział kapelusze, ale sobie nie przypomina jakiego był koloru. Ubrania nie widział. Mniej więcej widział twarz i wie, że to był mężczyzna. Ryśców jednak zupełnie nie zapamiętał. Co się stało z tym człowiekiem, nie wie. Przewodniczący przypomina świadkowi, że przed sądem doraźnym świadek zeznał. Oto powiedział że mężczyzna ów uciekł do bramy I. 1 ul. Legionów.

Po przerwie zeznał świadek Zdzisław Flach, męczyciel szkolski pow. W dniu 5 września, wyszedłszy około godz. 3-ciej z Izby skarbowej wsiadł do tramwaju „T”, by udać się do domu.

Ponieważ ruch chwilowo został wstrzymany z powodu przejazdu orszaku p. Prezydenta, wóz tramwajowy zatrzymał się na wysokości bramy kamienicy Legionów nr. 1. Stojąc na przedniej platformie obserwował przejazd p. Prezydenta.

W pewnym momencie zobaczył wylatujący z grupy osób koło sklepu Beyerera zgrupowanych, pakiet formy walcowatej owinięty białym papierem i owiązany sznurkiem. Pakiet leciał lukiem, którego punkt kulminacyjny mógł mieć około 2 metrów wysokości, poczem spadł gdzieś koło powozu. Po przejeździe drugiej części szwadronu honorowego, ukazał się dopiero dym.

Zamieszanie jakie powstało zaczęło się na tyle grupy wózków, przednie szeregi cały czas, a więc nawet w chwili upadku bomby były spokojne.

Przew.: Kto był prócz pana na platformie? Świadek: Motorowy, jakiś starszy pan i robotnik.

Po wskazaniu przez świadka na planie miejsca w którym się znajdował w dalszym ciągu przewodniczący stawia mu pytania.

Przew.: Czy pan miał przed sobą wolną przestrzeń?

Świadek: Tak zupełnie wolną. Samo miejsce upadku bomby przestawiała mi publiczność.

Przew.: Skąd według pana wrażenia mogła wylecieć bomba?

Świadek: Mniej więcej z miejsca krok od latarni wprzód, a na prawo odemnie.

Przew.: Kiedy, w jakim momencie zobaczył pan ów pakiet?

Świadek: Tuż nad głowami zanim się wzniosł. Przeleciał później lukiem parabolicznym, którego szczyt dosięgał wysokości 2 metr. nad powozem p. Prezydenta. Uznawając zaś sobie drogę jaką odbywał, mogłem, uzupełniając sobie jej bieg początkowy, określić miejsce wyrzutu tak, jak le już określiłem.

Przew.: Jak się zachowywała publiczność?

Świadek: Publiczność przednich szeregów była zupełnie spokojna w przeciwieństwie do tylnych szeregów, gdzie zaczął się ruch i zamieszanie.

Przew.: Czy zamieszanie powstało w tyle zaraz czy po pewnej chwili?

Świadek: Zaraz jak mi ów pakiet zniknął z oczu, później dopiero gdy się ukazał dym zaczęli się ruszać i ci z pierwszych szeregów.

Przew.: Pan poprzednio w śledztwie wspominał, że do tramwaju wsiadł jakiś pan?

Świadek: Tak jest, rozmawiałem z nim nawet. Wyrzucił się oburzenie z powodu całego zajścia, dodając w formie własnego spostrzeżenia, że to musiała być tylko demonstracyjna pętarda.

Sędz. przys.: W jakim kierunku leciał ten pakiet?

Świadek: W kierunku kawiarni de la Paix.

Aresztowanie Steigera.

Św. Wawrzyniec Niebyski urzędnik wywiadowczy PP. zeznał, że w dn. 5 września miał wyznaczone miejsce w okolicy kawiarni de la Paix, która inwigilował. W chwili, gdy miał go powozić p. Prezydenta, zobaczył pakiet wylatujący z grupy osób stojących pod sklepem Beyerera, a więc z naprzeciwka.

Nie interesując się nadal bombą, przeczekał aż powóz i eskortujący go szwadron honorowy przejechał, poczem momentalnie przedostał się na drugą stronę.

Słyszac głos kobiety: „widziałam”, biegł za nim w głąb ul. Legionów. Zatrzymał się pod pierwszą bramą (nr. 1), gdzie zobaczył ową kobietę, która wołała, że widziałam sprawcę. Zapytana przez świadka kogo widziała, owa pani, która, jak się później pokazało była p. Pasternakówna, powiedziała „wbiegł do bramy, boję się, by mi czego nie zrobiono”. Później wskazała Steigera, mówiąc „oto właśnie on stoi”. Po zrewidowaniu Steigera, wylegitymowaniu jego i p. Pasternakówny, autem odwołali oskarżonego z ulicy Jagiellońskiej na policję.

Przewodniczący prosi świadka o bliższe opisanie lotu owego pakietu.

Świadek opisuje wygląd owego pakietu, który zrobił na nim wrażenie pekatego bukietu kwiatów. Zobaczył go już w locie ponad głowami osób które stały koło sklepu Beyerera. Lukiem w wysokości 1 metra przeleciał nad głową p. Prezydenta, poczem upadł w odległości 1—1½ metra od świadka, następnie zaś potoczył się nieopatrzonego na wskos nieco bardziej w kierunku pl. Marjackiego.

Przew.: Czy widział pan co się paliło?

Świadek: Palił się papier, dalej jednak nie zwracałem uwagi, bo zaraz pobiegłem na miejsce, skąd przypuszczalnie go wyrzuciono.

Przew.: Jaki czas upłynął od chwili upadku bomby do aresztowania Steigera?

Świadek: Około 2 minut.

Przew.: Czy nie zauważył pan zamieszania wśród tłumy?
 Świadek: Nie. Tlum zakryła mi przejeżdżająca konnica.
 Przew.: Jaką sytuację zastał pan w bramie?
 Świadek: W bramie nie było nikogo. Przebiegłem się całą i zawróciłem zaraz.
 Przew.: Jak zachowywał się Steiger w chwili aresztowania?
 Świadek: Właściwie nic nie mówił; powiedział tylko „ja jestem urzędnikiem”.

Przew.: Czy pytał pan p. Pasternakównę?
 Świadek: Tak „czy widziała i czy to ten”, przyciemniona wskazywała „tak widziałam — ona odpowiedziała „tak widziałam — to ten”.

Przew.: Czy przy rewizji znalazł pan zapalniczkę?
 Świadek: Nie przypominam sobie, może była zawinięta!

Dr. Landau: Proszę pana, pan zaпиты poprzednio czy Steiger miał zapalki lub zapalniczkę powiedział „nie”.

Świadek: Tak jest.
 Oskarżony: Czy pan przypomina sobie, że prosiłem pana o zatelefonowanie do mojej firmy, że nie przyjdzie bo zostałem przytrzymany?

Świadek: Tak jest.
 Oskarżony: Czy przypomina pan sobie, że prosiłem go, by kazał odejść eskortującym z policjantom, bo się wstydzę?

Świadek: Nie pamiętam.
 Oskarżony: Czy pamięta pan, że pierwsze słowa jakie jeszcze z auta powiedział p. Łukomski były „To napewno ten, to mu z oczu patrzy”.

Świadek: Nie przypominam sobie.
 Sw. Antoni Potera posterunkowy PP wracał konno do koszar. Widząc nadjeżdżającego orszak p. Prezydenta zatrzymał się ze swym kolegą F. Kostkiewiczem koło bramy kamienicy przy ul. Legionów nr. 1.

Widział lecący pakiet, który po upadku został potrącony przez konia oficera.

Gdy pakiet ów zaczął się palić i powstawało ogólne zamieszanie kolega zeskoczył z konia i poszedł w tłum. Świadek po pewnej chwili trzymając konia swego kolegi podjechał bliżej chodnika i tam usłyszał, jak jakaś kobieta krzyczała, że „to ten”, że „boi się wejść do bramy”.

Przew.: Czy widział pan człowieka lub rękę, która rzuciła ów pakiet?
 Świadek: Nie. Pakiet zobaczyłem już lecący w górę, był on wielkości piłeczki od tutek.

Przew.: Czy łuk lotu pakietu był wysoki?
 Świadek: Przeciwnie niski i krótki. Uzupełniając sobie z dalszego lotu początkowy bieg pakietu, umiścisiewicz wyrwał na róg ul. Legionów i Kopernika, bardziej jednak w kierunku Legionów.

Przew.: Co się działo później, gdy kolega pana zsiadł z konia?
 Świadek: Siedziałem na koniu i trzymałem drugiego. Gdy p. Pasternakówna powiedziała „to ten” i wskazała na Steigera, kazałem mu się zatrzymać i czekałem nadzieją kolegi.

Świadek Józef Kostkiewicz konny poster. PP. zeznaje podobnie jak towarzyszy jego A. Potera, z tą różnicą, że znajdował się on bliżej chodnika. Bomba została według jego mniemania wyrzucona z grupy osób znajdujących się między budką a latarnią „ostrym schwingiem”. Słysząc, że jakaś kobieta woła „trzymajcie, w naszym płaszczu, ucieka do bramy”, zeskoczył z konia i wbiegł do bramy. Przebiegłszy się całą natknął się na jakąś kobietę, którą zapamiętał czy nie uciekał kto wtedy, gdy jednak mu zaprzeczyła, zawrócił i wyszedł przed bramę, gdzie już kolega jego Potera oświadczył mu, że sprawcę złapano.

Na tem rozprawę przerwano do dziś godz. 9 rano.

Zjazd rzemieślników we Lwowie.

Przy udziale licznych przedstawicieli organizacji rękodzielniczych obradował w naszym mieście Powszechny Zjazd rzemieślników wschodnich województw — pod przewodnictwem prezydium, które tworzyli: prezes Izby rękodzielniczej lwowskiej p. Schirmer, poznański Jęwański, katowickiej poseł Sobota i inż. Głowiński.

Po powitaniu Zjazdu przez przew. Schirmera i prezydenta Neumanna oraz radcy woj. Zinta nastąpiły referaty, w myśl których zebrani uchwalili następujące rezolucje:

Zjazd Powszechny Rękodzielników Województw Wschodnich i delegatów Izby zachodniej uprasza Wysoki Sejm, aby projekt ustawy przemysłowej wniesiony już przez Ministerstwo przemysłu i handlu do Wysokiego Sejmu, a uzgodniony przez wszystkie niemieckie organizacje rękodzielnicze w Polsce, raczył w brzmieniu wniesionem przez Rząd uchwalić jak najrychlej, a przy uchwaleniu zatrzymać dowód uzdolnienia w rękodziele, gdyż od tego postulat rękodzielnicy nie mogą odstąpić, gdyż dowód uzdolnienia jest jedyną gwarancją rozwoju rękodzielnictwa i podniesienia wytwórczości Państwa.

Ukwalfikowany rzemieślnik jest bowiem bardzo poważnym czynnikiem rozwoju całego przemysłu, zatrzymanie dowodu uzdolnienia przyczyni się niewątpliwie do podniesienia przemysłu i do uformowania życia gospodarczego w Państwie, w szczególności zaś na kresach.

W sprawie obecnego położenia rękodzielniczego i braku pracy Zjazd stwierdza, że obecne położenie bez wyjścia rękodzielniczego wynika z niewłaściwej polityki podatkowej i ustawowej Rządu, który obciążał rękodzielników podatkami 50—60-krotności, a opłatami społecznymi jak: Kasa chorob, ubezpieczenie od wypadków, fundusz bezrobocia 75-proc. wyższymi, niż przed wojną.

Przez to niewłaściwe obciążenie rękodzielniczego uniemożliwiono mu podjąć konkurencję z wyrobami zagranicznymi, gdyż jak statystyka wykazuje, opłaty te za granicą wynoszą

w stosunku do opłat przedwojennych zaledwie 25 proc.

Niewłaściwa polityka celna niszczy również rękodzielnictwo, gdyż wpuszcza do Państwa gotowe wyroby rękodzielnicze, a potrzebne surowce obkłada wysokim celem.

Brak kredytów budowlanych długoterminowych spowodował zanik niektórych zawodów rękodzielniczych, skutkiem czego wielu samodzielnych rzemieślników zwinęło swe przedsiębiorstwa.

Celem usunięcia braku pracy Zjazd domaga się zwinienia wszystkich warsztatów rządowych i spółdzielczych, istniejących obecnie w większych miastach.

Zjazd domaga się, by Rząd poświęcił uwagę sprawom rzemieślniczym, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej, gdyż rękodzielnik jest pozbawiony dotąd w zupełności taniego kredytu państwowego.

Zjazd domaga się zatem wydatnych kredytów reeskontowych w Banku Gospodarstwa Krajowego dla instytucji kredytowych rękodzielniczych.

W sprawie cłażarów podatkowych Zjazd domaga się:

- 1) zniesienia podwójnych patentów dla rękodzielników, oraz zniesienia tych opłat;
- 2) zniesienia podwójnego podatku oobrotowego od warsztatów rękodzielniczych, połączonych z lokalem sprzedażnym;
- 3) złączenia różnorodnych podatków w jeden podatek zarobkowy, ustalony z początkiem każdego roku z góry;
- 4) należytego i sprawiedliwego opodatkowania wszystkich warstw narodu, a nie narzucania wszystkim ciężarów jedynie na miasta;
- 5) odpowiedniego zastępstwa w komisjach podatkowych;
- 6) umożliwienia płatnikom składania podatków w ratach kwartalnych i miesięcznych;
- 7) zniesienia wygórowanych procentów zwłoki od podatków.

Zjazd domaga się w końcu bezwarunkowego zniesienia w rękodziele opłat na rzecz funduszu bezrobocia.

Sport nr. 197 wyszedł dziś z druku i obok 4 listów, z Pragi, Wiednia, Paryża i Brukseli, zawiera bardzo aktualny artykuł pt. Cienie piłki nożnej. Numer ten zawiera także bogaty dział recenzji i rozmaiłości. Adres wydawnictwa: Lwów, Zamorowicza 14, prenumerata kwartałna 5 zł.

Sekcja Szermiercza A. Z. S. Lwów przykuje do 3 listopada br. zgłoszenia na naukę szermierki na florety, szpady i szabie oraz na trening w tych trzech broniach. Zgłoszenia codziennie od 6—7 wieczorem w kancelarii A. Z. S., ul. Łozińskiego 7, Dom Akademicki. Członkowie, którzy ćwiczyli w roku ubiegłym mają pierwszeństwo.

Trenowanie zawodników narciarzy. Polski Związek Narciarski organizuje w roku przyszłym Młodzieżowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W związku z tem dla należytego przygotowania zawodników polskich, Zarząd Związku zaangażował na 3 miesiące znanego narciarza szwedzkiego, Stółpeko, na trenera Związku. Stółpeko przyjeżdża w początkach listopada i od 15 przyszłego miesiąca rozpoczyna stały trening w Zakopanem z narciarzami cywilnymi jak również i wojskowymi.

Ostateczne wyniki rajdu motocyklowego. Polski Klub Motocyklowy zwrężył ostatecznie wyniki pierwszego rajdu i ustalił listę kolejną zwycięzców, a mianowicie: w klasie I. (motocykle bez przywózków): 1) Kwinto na Harley Davidsonie, 2) Lambert na Indianie, 3) Mazurkiewicz na Sarolei, 4) Kossakowski na H. David, w klasie II. (motocykle z przywózkami): 1) Czapiński na Indianie, 2) Bielik na Harley Davidsonie, 3) kpt. Czarniecki na H. David, 4) Rudawski na Indianie. W ogólnej klasyfikacji porządek zwycięzców jest następujący: 1) Czapiński 985 pkt., 2) Kwinto 1129 pkt., 3) Lambert 1140 pkt., 4) Mazurkiewicz 1175 pkt., 5) Bielik 1213 p., 6) Kossakowski 1254 pkt. Oprócz nagród, jakie przypadły zwycięzcom w postaci cennych upominków oraz diałek i medali, wszyscy uczestnicy rajdu, którzy go ukończyli, otrzymują dyplomy i plakietki pamiątkowe.

Ruch wśród polskich lekkoatletów. Swiaż powstały wydział lekkoatletyczny kobiet przy PZLA wystąpił ze śmiałą inicjatywą organizowania międzynarodowych zawodów. Poza projektowanym udziałem w ważniejszych zawodach za granicą, wydział projektuje zorganizować kobiecą olimpiadę państw bałtyckich, w których najprawdopodobniej wezmą udział lekkoatletki Litwy kowieńskiej, które wynikami swymi osiągnęły bardzo wysoki poziom.

Szelestowski nie startuje w maratonie. Jak nas informują zwycięzca pierwszego biegu maratońskiego w Polsce Szelestowski (Polonia) nie będzie w roku bieżącym brał udziału w nadchodzącym biegu maratońskim (dnia 18 bm. w Bydgoszczy) z bra ku odpowiedniego treningu. Natomiast startować on będzie w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski w dniu 25 bm.

Raid samochodowy do Czechosłowacji. Komisja Sportowa Automobilklubu Polski postanowiła zaproponować Czechosłowackiemu Klubowi Automobilowemu wspólny raid samochodowy przez Polskę i Czechosłowację. Raid ten odbył się w roku przyszłym w końcu miesiąca czerwca.

Maraton w Ameryce. Przed dwoma dniami odbył się tutaj krajowy (stanowy) bieg maratoński, który przyniósł zwycięstwo Michelsonowi w czasie 2 g. 19 m. 1,8 sek. przy długości trasy 42 kil. 194 m.

Nowy amatorski rekord w podnoszeniu ciężarów. Na zawodach kantonowych w Vevey (Szwajcaria), urządzonych przez Szwajcarski Związek Atletyczny w podnoszeniu ciężarów, podniósł Albert Abischmann (waga średnia) 93 kil. oburącz ciągiem (w postaciach na baczność), ustanawiając tym sposobem nowy rekord światowy w wadze średniej, lepszy od dawnego o pół kilograma.

Podróże sowieckich sportowców. Do rosyjskiego Związku Związków sportowców w Moskwie napływają coraz liczniejsze zaproszenia dla sportowców sowieckich, do wzięcia udziału w różnych zawodach międzynarodowych. Po zaproszeniu piłkarzy sowieckich do Paryża i Pekinu, oraz lekkoatletów do Niemiec i Czechosłowacji, ostatnio nadeszło tu zaproszenie ze strony organizatorów sportowych lotewskich na międzynarodowe zawody w hokeju, podnoszeniu ciężarów i zapasach. Łącznie z zaproszeniem piłkarzy sowieckich do Polski jest to już 15-ty z rzędu wyjazd atletów sowieckich zagranicę.

30.000 km. w 30 dni. W dniu 15 bm. zakończony został raid samochodowy firmy Mathis na przestrzeni 30.000 km., która to przestrzeń została przebyta w ciągu 30 dni na trasie Strasburg—Paryż i z powrotem. Maszyną biorącą udział w tym biegu nosi markę 10 CV i cały czas kontrolowana była przez przedstawicieli Automobilklubu de France i przez Automobile Club d'Alsace, przebywając dziennie po 100 km.

Pielchota dookoła świata. Przybył do Moskwy Francuz, Emme Karol, członek jednego z klubów turystów i podróżników, pieszo dookoła świata. Karol wyszedł z Paryża na początku 1921 roku i obszedł pielchotą Amerykę, Australię, Afrykę i obecnie przez Moskwę udaje się do Archangielska (nad Morzem Białym), a następnie na Syberję.

Sport.

Miedzynarodowa bлага zapaśnicza.

Od p. St. Zbyszka Cyganiewicz otrzymałmy z Nowego Jorku pismo, w którym tenże przysłał nam odpis z „Dziennika związkowego (Zgoda)” z dnia 17 sierpnia 1925 r. Artykuł ten ma tytuł: Garkawienko „szampionem światowym”, niektóre wyjątki z tego artykułu podajemy, sami bowiem jesteśmy zaatakowani, dzięki właśnie błędzie takiego zapaśnika.

„Otoż Dziennik związkowy amerykański tak pisze:

W ostatnich dwóch latach nawiedziła nas w Ameryce fala niesumienności, o kryminalistycznych tendencjach osobników, którzy tutaj chcą uchodzić za „zapaśników”. Niedawno, bo rok temu zamieniliśmy tu „świętą” karję za „dość” — uchodzące Teodora Steigera, który pod czas swego pobytu w Ameryce wyrzucił sobie bardzo kiepską opinię, dopuszczając się rozmaitych kryminalnych aktów. Zaledwie zapomniano o tym osobniku, który znowu sprawnie niesumiennego zapaśnika — pewne pismo ruskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, drukuje ciekawą wiadomość o Aleksandrze Garkawienko, obrzydliwie-zapaśniku, uchodzącym podczas swego pobytu w Ameryce za Rumina. Według tego pisma, Garkawienko miał dać „Słowu Poiskienu”, wychodzącemu we Lwowie, wywiad, na który poświęcono całą stronicę. Między innymi rzeczanym „Słowu Poiskienu” pisze: „Zdobył na tym nie stracił, że Stanisław Zbyszko utracił szampionat światowy, którego digno nie trzymał, bo zaledwie miesiąc, gdyż Steigera, pogromcę Zbyszka, pokonał Aleksander Garkawienko, zapaśnik polski, który ten szampionat przywoził do Polski.”

Co nas najbardziej dziwi, to to, iż polskie pisma w kraju są tak łatwowierne, że każdemu takiemu osobnikowi wierzą w to, co mówi. Jeżeli Garkawienko ma zapaśować do Steigera, zsumoczuwajmy na zinię, jak słyszemy, to powinniśmy sobie z głową wychić, wobec wszystkiego co zaszło, bo i tak tu nie będzie miał co do ro-

boty nawet w roli „szampiona światowego”, na którym to tronie „zasieda”, ale tylko we Lwowie!”

Czytelnicy nasi najlepiej wiedzą, czyśmy się ta bлага zapaśniczo-cyrkowa kiedykolwiek zaimali. Zapasy z czasów, gdy Cyganiewicz Zbyszko, jeszcze jako student z czterema złotymi paskami, potykał się dzielenie z rozmaitymi silaczami na piasku areny cyrkowej lub na widowni sokolej, przeszły do historii. Zapasy te wówczas porównywalibyśmy do Zbyszko był byższczem młodzieży. Był to czysty sport.

Dziś już na ten kawałek nikt się nie da wciągnąć, chyba ten, który ma w tem interes; dzielniki poważnie skreśliły zapaśnictwo ze swych szpał sportowych; dziś „silacz” kładzie się, jak lin mała zapaśnicza nakaże, a kto się temu nie podda, zostaje z szeregu zapaśniczych wykluczony i marne się linę musi się zabrać do innego zajęcia. Rozmaito „szampionów narodów”, to wagi-lundy i wykpięrosze z całego świata, którzy zresztą odgrywają rolę polskich, czeskich, niemieckich, rumuńskich i t. p. zapaśników, mając czelność nawet w tem samym mieście po kilku latach występować pod innym nazwiskiem.

Tak się ma sprawa z Garkawienką, tak z „doktorem”, słuchaczem uniwersytetu”, Stekkerem.

Na tej błędzie cierpi jednak prawdziwy, amatorski sport zapaśniczy, jaki widzimy w niektórych gwałtach sokolich a nawet towarzyskich specjalnie w tym celu związanych. Odbiło się to nawet w organizacji programu olimpijskiego.

P. Cyganiewiczowi jesteśmy za ostrzeżenie wdzięczni; z drugiej jednak strony możemy go zapewnić, że nawet — gdyby on nas przycichł i wyrwał „szampionów” do zapasów, interesować się tem nie będziemy, gdyż zapaśnictwo międzynarodowe o czystym, amatorskim charakterze, to sport narazie zaprzeczający.

R. W.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PROF. DR. EUGENJUSZ ROMER.

Drogi wyjścia z sytuacji obecnej.

Uzdrowienie: Anglia.

Pierwszym bodaj krajem, który wstąpił na tory wskazane przez konferencję brukselską była Wielka Brytania, a zupełnie powodzenie osiągnęła na tej drodze może służyć za klasyczny przykład postępowania jedynie włączającego w chorobę inflacyjnej. Ta jennicze słowo, określające najlepiej i słotę owego postępowania ratunkowego zowie się oszczędnością. „Komisja Geddes” od imienia komisarza oszczędnościowego tak nazwana, przywiodła Anglię z zamętu inflacyjnego do zupełnego zdrowia. Oto kilka cyfr budżetowych, które rzecz najlepiej ilustrują: Rok Przychody Rozchody Różnice w milj. funt. szterl.

1919	889	2579	-1690
1920	1339	1665	-326
1921	1425	1195	+230
1922	1125	1079	+46
1923	914	812	+102
1924	837	788	+49

W roku 1920 zredukowano wydatki państwowe do 65%, w roku zaś 1921 do 46% sumy wydatkowej rzeczywistej w r. 1919. A działa się to kosztem istnie bezprzemysłowych ofiar wszystkich warstw ludności a dokonało się w ciężkiej walce również dobrze z kapitałem jak z robotnictwem węglowym i metalurgicznym, korzystających do tej pory z bezprzykładnych przywilejów i świadczących ze strony państwa, zdobytych podczas wojny.

Inne kraje.

Różne stosując metody, których stała i przewodnia idea była jednak za wsze oszczędność i na jej drodze zdobyta równowaga budżetowa wiodła jedno państwo za drugim do wstrząsania maszyn drukarskiej i uporządkowania zarówno finansów państwa, jak i też całego życia gospodarczego.

Podnieść jednak należy dobitnie, że osiągnięty ten pomysłowy wynik, państwa nie śpieszyły się z podniesieniem kursu swej waluty a już zola nie kuśli się z wyjątkiem Niemiec... i Polski o podniesienie jej do paritetu zola, ale zadawały się zasadniczo utrwaleniem jej kursu, czyli stabilizacją. Ten szczęśliwy stan rzeczy osiągnęły np. Czechy i Finlandię już w r. 1922, Austrię a do pewnego stopnia Rumunię i Grecję w r. 1925. Nie można też pominać milczenia faktu, że decydującą rolę w owym dziele odbudowy finansowej i gospodarczej Austrii i Węgier odegrała Liga Narodów.

Inflacja w Polsce: Przyczyny odziedziczone.

Polska jest krajem, w którym choroba inflacyjna osiągnęła rozmiary zatrważające. Złożyło się na to sporo i do pewnego stopnia Polsce szczególnie właściwych przyczyn.

Spełnianie obowiązków względem państwa było — można zarzyknąć słowo — wprost skompromitowane wśród społeczeństwa polskiego i to od wieków. Zamiast wywołów pozwoliło sobie powtórzyć opinie Whittona, ogłoszoną niedawno w międzynarodowej „Scientia” (1922 III.) w artykule o przyczynach upadku Polski. „Mimo, że w myśl opinii powszechnej należy przypisać upadek Polski całemu społeczeństwu, nie brak poważnych głosów, odnoszących ten wypadek

do jednej przyczyny. Podług Alison'a tylko bezmyślny wstręt do płacenia jakichkolwiek podatków był przyczyną wszystkiego. Zwolnienie od płacenia podatków było w Polsce cechą swobody, wolności. Żadne nieszczeście ani klęska nie zdołały skłonić Polaków do nalożenia na się choćby najmniejszego ciężaru w teraźniejszości, by móc stawić czoło niebezpieczeństwu w przyszłości. Stosując wyrażenie Sydney, Smitha, „przenosili największy ciężar hańby nad przyjęcie na się choćby najbliższego zobowiązania”.

Ciężkiego oskarżenia nie zbili, ile pomnę, żaden polski historyk.

Doktryną raz nabytą, społeczeństwo polskie przesłakująca, zyskała w długim okresie niewoli nowej i że tak powiem, ideowej podpory, osłoniętej też za buntu przeciwko zaborcom. Nie zaprzeczając tego momentu psychicznego, trudno go nazwać korzystnym dla wychowania obywateli odrodzonego niepodległego państwa, w które weszliśmy z zakalą „falszywej fasji”!

Przyczyny nabyte.

Okoliczności, w których Polska powstała, nie sprzyjały niestety zlagodzeniu tej nieszczęśliwej wady, spotęgowanej podczas niewoli. Spustoszenia i okrucieństwa wojny, długotrwała i różnorodna okupacja, spiętrzały coraz to nowe i w innych kierunkach się zwracające fale oportunistów, który działali gorzej niż miecz i pożoga, bo siłą demoralizacji i rozbił społeczeństwo na obozy tak sobie wrogie, budził instynkty takiej do swoich nienawiści, że... nie mówmy o tem, każdy to w Polsce zbyt dobrze pamięta!

Co w takich warunkach miał robić polski rząd, jakikolwiekby był nie był nie doznający poparcia, lecz wprost przeciwnie zwalczany z całą namiernością przez wielką część, jeśli nie większość do państwowej świadomości ukwalifikowanego społeczeństwa. Nie można wreszcie powiedzieć, by w momencie powstania państwa u wrót naszej wolności opatrność przygotowała ludzi, mających odpowiednie rozumienie dla problemów finansowych i gospodarczych. Pokolenia, które od półtora wieku ćwiczyły się w negacji i w opozycji przeciw władzy, które doprowadziły z jednej strony do oportunistycznego „realizmu”, a z drugiej do kunsztu ofiarnej śmierci za Ojczyznę, nie mogły za jednym skinięciem przeobrazić się na społeczeństwo zdolne do życia i tworzenia. Nie należy wreszcie zapominać i tego — jak kto chce — fortunnego, ale na pewne i nierozstrzygniętego elementu, że Polska do niepodległości przeszła przez stadium surogatów wolności, bo przez państwowość w ramach okupacji wojennej. Ten cały zbieg okoliczności złożył się ostatecznie na to, że w nowo tworzący się aparat władzy państwowej weszły elementy, o których decydowała pewna selekcja, nie kierowana względami rzeczowymi.

Sytuacja nowo powstałego państwa była jednak tak trudna, że zapewne bez wszelkich utrudniających ją momentów, wynikających z wewnętrznych napięć i tarć społeczno-politycznych, jedyną drogą wyjścia dla rozpoczęcia interesów nowo otwartej firmy państwowej, było... puszczenie w ruch maszyny drukarskiej.

szubowych itp., oraz nagłe w wypadkach mobilizacji, powołania rezerwistów, asystencji władzom cywilnym, przy przemarzach wojska.

Stale zakwaterowanie wojska winno odbywać się w koszarach. Kwatery stałych dostarcza Państwo w nieruchomościach własnych, względnie na ten cel przez siebie wynajętych. Oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi winni zasadniczo otrzymywać kwatery w budynkach, przeznaczonych na stały kwaterunek, a w braku pomieszczenia mogą sami prywatnie wynajmować dla siebie mieszkania, względnie zarządy gminne są zobowiązane dostarczyć im pomieszczeń w nieruchomościach gminnych, lub przez gminy na ten cel wynajętych. Do umów najmu, zawieranych przez zarządy gmin nie mają zastosowania przepisy ustawy o ochronie lokatorów w przedmiocie ograniczeń co do wysokości komornego oraz co do prawa wypowiedziania i rozwiązywania umów najmu. Wynagrodzenie za kwatery, dostarczone przez gminy wypłaca gminom Skarb Państwa. Wysokość wynagrodzenia określi rozporządzenie Rady Ministrów na podstawie przeciętnego komornego, płaconego za pomieszczenia tego rodzaju w danej miejscowości. — Nowo wznoszone budowle na kwatery stałe winny być zasadniczo budowane na gruntach państwowych, a w braku tychże mogą być potrzebne grunta wywłaszczane.

Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych tworzy się fundusz kwaterunku wojskowego, który jest osobą prawną.

Od dnia 1. stycznia 1925 do 31. grudnia 1931 pobierany będzie podatek kwaterunkowy, któremu podlegają lokale wszelkiego rodzaju, jako to mieszkania, zakłady przemysłowe i handlowe, którego podstawę stanowią dla lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów ogólna kwota komornego, a dla lokali, niepodlegających tej ustawie pełny umowny czynsz. Stopa podatku wynosi 40 proc. podstawy wy miaru. Podatek ten, płatny w miesiącach styczniu, kwietniu, lipcu i październiku wymierzają i ściągają organa związków samorządowych. Administracja funduszu kwaterunku wojskowego należy do zarządu tego funduszu, w skład którego wchodzi Minister Spraw Wojskowych, oraz delegaci wyznaczeni przez innych Ministrów, Sejm Senat i samorząd.

Przejętowie zakwaterowanie wojska odbywa się przede wszystkim w budynkach przedwojennych względnie gminnych, a w razie ich braku gminy mają prawo i obowiązek zająć za wy-

grozzeniem pomieszczenia prywatne, przede wszystkim nie zamieszkałe, przeznaczone do zabawy lub gry oraz opróżnione przez osoby, wydalone z gminy. Niektóre budowle są wolne od zajęcia, jako to budynki przeznaczone dla Prezydenta Rzeczy, dla urzędów i władz, kościoły, szpitale, muzea, zakłady więzienne itp. Z żądaniem dostarczenia kwatery władze wojskowe mają się zwracać do władz administracyjnych, w nagłych wypadkach wprost do gmin. Prawo wyboru pokojów, ulegających zajęciu w danym lokalu, w ilości ustalonej przez władzę, należy do posiadacza pomieszczenia, któremu służy prawo zwolnienia swego pomieszczenia od zajęcia przez zaofiarowanie innego odpowiedniego pomieszczenia. Za dostarczenie kwatery przejściowej, ich urządzenie, opalanie i oświetlenie otrzymuje posiadacz pomieszczenia od Skarbu Państwa należność którego wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów. W wypadkach kwaterunku natęgu kwater mają dostarczyć gminy, względnie władze wojskowe zajmują kwatery przy współudziale władz administracyjnych. Zajęcie pomieszczeń na kwaterunek nagłe, nie przekraczające dni trzech, jest bezpłatne.

Przeciw zarządzeniu gminy o wciągnięciu mieszkania na listę lub zajęciu pomieszczenia przysługuje prawo odwołania w ciągu 7 dni do władzy nadzorczej, a w dalszym ciągu do władzy administracyjnej II. instancji. Jeżeli zakwaterowany lub osoby z nim zamieszkałe obrydzają współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek domowy poważnie zakłócają, może posiadacz pomieszczenia żądać usunięcia zakwaterowanego. Za szkody, powstałe w budynkach, zajętych na kwatery wojskowe odpowiada Skarb Państwa, kto temu przysługuje prawo regresu do osób, które szkody wyrządziły. Zakwaterowanie stałe i przejściowe obejmuje również zaopatrzenie wojska w terenach fortyfikacyjnych, place wyszkolenia, ćwiczeń, strzelnic, ujeżdżalnie, pola lotnicze, place gimnastyczne, oraz inne do celów wyszkolenia niezbędne teren państwowe, samorządowe lub prywatne.

Właściciele nieruchomości, administratorzy, którzy nie zgłoszą domów lub pomieszczeń, podlegają jakiegokolwiek oszukawcze kroki lub swem postępowaniem będą uniemożliwiali spokojne i prawidłowe zamieszkiwanie, ulegają karze grzywny od 10 do 500 zł., wzgl. karze zastępczego aresztu do jednego miesiąca. G.

—o—

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== (z) Drzewo polskie do Australii. Dn. 10 b. m. ukończono ładowanie w Gdańsku olbrzymiego zagłowa „Kjøbenhavn”, który powlecie do Australii 1200 standardów czyli około 5500 metrów kubicznych drzewa. Ładunek ten, pochodzący z lasów Wschodniej Małopolski, przedstawia wartość około 15000 funtów szterlingów. Sfinansowaniem eksportu tego drzewa zajmował się Oddział Lwowski Banku Związku Spółek Kredytowych, który udzielił większych kredytów na ten cel, a przez zaliczkowanie składowych transportów umożliwił całą tę imprezę eksportową, przeprowadzoną przez łuciszę, firmę „Eksport drzewa Dr. Ludwik Roehrl”.

== Dochody i wydatki państwowe w r. 1925. Wydatki rzeczywiste państwa polskiego w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1925 r. wyniosły 1.295.408 tys. złotych wobec 2.169.850 tys. złotych preliminowanych na cały rok 1925. W tym samym czasie dochody rzeczywiste wynosiły o gółem 1.302.019 tys. złotych wobec 2.157.389 preliminowanych na cały rok 1925.

== Handel polsko-rosyjski. W sierpniu przywieziono do Polski z Rosji 558 wagonów rudy, 23 wagony ryb, 12 wagonów szczeni, 12 wagonów włości kołki i 13 wagonów różnych ładunków — razem 611 wagonów. Wywieziono zaś z Polski do Rosji 83 wagony tkanin bawełnianych, 51 wagonów naczyń emalowanych, 35 wago-

nów manufaktur, 10 wagonów ławelny, 9 wagonów parafiny, 6 wagonów garnków żelaznych i 14 wagonów ładunków różnych — razem 220 wagonów. Z danych powyższych widać, że Polska w znacznie większej części wywozi do Rosji artykuły przemysłowe, zaś importuje przeważnie surowce.

== Na kursie handlu drzewem i ziemiopłami przy Liceum Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy rozpoczęły się wykłady dla 5 bm. Wykłady służyć mają miejscowi zawodowcy. Wreszcie praktykę w miejscowych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, wobec czego kurs ten daje nietyko teoretyczne ale i gruntownie praktyczne wiadomości, co daje gwarancję, że absolwenci jego będą faktycznie wybitnymi specjalistami tak bardzo potrzebnymi w dwóch najważniejszych gałęziach naszego handlu. Długoletnia instytucja ta, jedyna na ziemiach polskich, służyła na pełne poparcie a między, która nie chce iść tylko startami drogami, powinna skorzystać z tej uczelni, aby dostarczyć krajowi dzielnych pionierów w dziedzinach handlu, najbardziej opanowanych przez obce żywoły.

== W sprawie założenia fabryki „Forda” w Bydgoszczy. Przed kilkoma już miesiącami dyrekcja zakładu Forda powzięła plan utworzenia w Polsce filialnej fabryki samochodów. Jako siedziba fabryki planowana była Bydgoszcz wzgl. Lwów. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy,

ocenając w pełni znaczenie, które posiadałoby dla naszego życia gospodarczego uruchomienie odnośnej fabryki, zwrócił się ostrożnie do dyrekcji zakładów Forda z wnioskiem o wzięcie pod uwagę Bydgoszcz jako przyszły siedziby fabryki Forda w Polsce. W związku z powyższym fabryka otrzymała od zakładów Forda odpowiedź, że wniosek jej w zasadzie został przyjęty, jednakże do bliższego rozpatrzenia sprawy dyrekcja przystąpi dopiero po upływie kilku miesięcy.

— **Krajowy przewóz żelazny a rozbudowa portu w Gdyni.** Zwiększenie eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię w znacznej mierze zależy dziś od urządzeń przeładunkowych w wymienionych portach. Dlatego też z punktu widzenia interesów eksportu polskiego bardzo ważną jest umowa, która podpisana została z początkiem bieżącego miesiąca między p. Ministrem Przemysłu i Handlu a Zjednoczona Huta Kopalnia i Laury na dostawę do portu w Gdyni 2 żuraw mostowych do przeładunku wozów na plac i staki. Według informacji rozyskanych w biurze Handlowej w Katowicach zdolność przeładunkowa żuraw wynosić będzie 4.500 ton dziennie, czyli wyciąż 100.000 miesięcznie. Obsługa żuraw odbywać się będzie za pomocą motorów elektrycznych, przyczem podnieśnik należy, że cały obiekt wraz z urządzeniem mechanicznym i elektrycznym wykonany ma być w krótkim czasie.

— **Przedłużenie terminu korzystania ze stawk dawnej taryfy celnej.** Ministerstwo Skarbu telegraficznym reskryptem z dnia 10 bm. zarządziło, że termin 12 października b. przewidziany do zgłoszenia do odprawy celnej towarów, co do których zostało udzielone przez Ministerstwo Skarbu pozwolenie na zastosowanie dawnej taryfy celnej został przedłużony do 60 dni licząc od otrzymania odnośnego zezwolenia Ministerstwa Skarbu.

Kronika zagraniczna.

— **Popieranie rolnictwa we Włoszech.** Rząd włoski upublikował rozdział dekretów dotyczący do rozwinięcia rolnictwa. W tym celu s konsorcjum finansowały przez państwo ma za zadanie dostarczenie do rozmaitych okolic kraju selekcyjnych nasion zboż. krajowych lub zagranicznych, z zastrzeżeniem, że ilości roczna powinna wynosić co najmniej 2000 centarów. W razie gdyby to starowazyczna odmiana pola doświadczała, rząd pokryje 50% różnicy kosztów. Na rok 1925/26 przyznany im jest kredyt 3 milionów. Poza tym dla wywołania współzawodnictwa pomiędzy hodowcami została organizowana konkursy. Suma (1.500.000) lirów jest przeznaczona na zorganizowanie konkursu ogólnego i konkursów prowincjonalnych na uprawę zboż.

— **Rozwój stosunków handlowych sowiecko-tatarskich.** Według przeprowadzonej ankiety przez Ministerstwo finansów Łotwy, 75 firm tatarskich zgłosiło życzenie nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Przemysł tatarski ma nadzieję otrzymać z Rosji na drodze importu cały szereg produktów chemicznych i surowców, jak sody kaustycznej i kalcyonowej,ropy naftowej, siemienia linańego i żyta. Handlowe kółła Łotwy wypowiedziały się za koniecznością stworzenia organizacji wymiany tatarskich fabrykatów na surowiec rosyjski.

— **Wywóz bawełny ze Stanów Zjednoczonych.** Zgodnie z ostatnimi danymi statystycznymi przeciętna ilość bawełny surowej wywieziona z Ameryki w ciągu ostatnich lat 5-ciu jest o 26% mniejsza od przeciętnej ilości wywiezionej w 5-letnim poprzednim. Ministerstwo handlu USA, dotychczas następujący komentarz do tych danych statystycznych: Cytry wywoza bawełny do Rosji nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ gros amerykańskiej bawełny w ostatnich czasach było sprzedawane do Rosji za pośrednictwem państw trzecich, tj. Niemiec i Anglii.

— **Biljon dolarów kredytu zagranicznego U. S. A.** Stany Zjednoczone A. P. udzieliły wszystkim państwom kult ziemskiej pożyczki zagranicznej i kredytów przyznanych przez banki prywatne w Ameryce na ogólną sumę biliona dolarów. Teżące się zaś obecnie pertraktacje w związku z dalszym udzielaniem pomocy finansowej światu ze strony U. S. A., mają za przedmiot sumę ocenianą również na 1 bilion dolarów.

— **Handel rosyjsko-niemiecki.** W pierwszym półroczu 1925 obrót towarowy rosyjsko-niemiecki wyrażał się cyfrą 18,6 milionów rub. z czego na import do Rosji przypada 17 mil. rub., a na eksport 1,6 mil. rub. W roku 1924 wartość importu rosyjskiego z Niemiec wynosiła 9,5 mil. rub. wobec 2,5 mil. rub. wartości eksportu. Transakcje te w znacznej części były przeprowadzone za pośrednictwem przedstawicielstwa handlowego Rosji sowieckiej w Berlinie.

— **Produkcja aut w Stanach Zjednoczonych.** Pierwsze półrocze roku bieżącego zakończyło się rekordem produkcji masow. w aut autobusów. W ciągu 6 miesięcy wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 2 miliony 173.360 aut. — W roku 1924 ogólna liczba wyprodukowanych aut wynosiła 3.617.000 sztuk ogólnej wartości 3.168.588.546 dolarów. — Przeciętna cena auta dosięgła 814 dol., autobusu 1026 dol. — W roku 1914 kursowało na terytorium Stanów Zjedno-

czonych 1.711.339 aut, w r. 1924 liczała ta wzrosła do 17.591.891 aut.

— **39 milionów drzew.** Pracująca od lat pięćdziesiąt komisja leśnicza zamierza od chwili obecnej aż do wiosny roku przyszłego, zasadzić 39 milionów drzew, sosen i jodeł. Za dwadzieścia lat drzewa te będą zdadne do użytku i przyczynią się do zmniejszenia importu budulca, którego teraz Anglia sprowadza rocznie za 50 milionów funtów. Program zalesienia obliczony jest na 20 lat. Nowe lasy pokrywać mają przestrzeń 250.000 akrów, na co potrzeba 450 milionów drzew. Szkołka drzewna komisji leśniczej, z której pochodzą wszystkie nasiona, pokrywa przestrzeń 482 akrów. — Zainteresowany jest projekt utworzenia równocześnie kolonii rolników-pracowników leśnych. Przy lasach małe zagrody, obejmujące maksimum 10 akrów iak i ziemi ornę oddane będą w dzierżawę robotnikom leśnym. Mając przewarunkowanych 150 dni roboczych rocznie, resztę czasu robotnicy poświęcać będą pracy w domu i na roli. Już z końcem tego roku 150 takich zagrod-leśniczkowych stanie gotowych do użytku. Domy są budowane ze stali nowym systemem Lorda Weira.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa 20 października. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i trzy szesnaste, Paryż 4.42 i pół, Bruksela 4.50, Rzym 4, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 paźdź. Kurs dolara efektywnego w wlońych obrotach cokolwiek silniejszy podniósł się na Zł. 6.06. Na giełdzie walutowo-dewizowej handlowano efektywnymi dolarami po kursie Zł. 6.05 i pół. Poza tem w dewizach ruch słaby przy kursach nagości niemieckich. Notowano: Nowy Jork Zł. 6.05-6.06, Zurich Zł. 116.50-116.85, Wiedeń 65.20-85.30, Berlin 144.15, Londyn 29.28.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursa: Dolar amerykański Zł. 6.02, Dolar kanadyjski Zł. 5.94, Nowy Jork Zł. 5.9750, Funt angielski Zł. 29.02, Frank szwajcarski Zł. 115.48, Frank francuski Zł. 26.57, Frank belgijski Zł. 27.30, Lira włoska Zł. 24.00, Gułden holenderski Zł. 240.75, Kor. czeskie Zł. 17.77, Korony szwedzkie Zł. 160.45, Korony duńskie Zł. 149.00, Korony norweskie Zł. 121.70, Szyl. austr. Zł. 84.50, Marki niemieckie Zł. 142.50.

1.77.75, Madryt 14.35 i pół, Berlin 23.87, Praga 2.96.4.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa 20 października. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 2.15, Bank Sp. Zarobkowych 4, Cegielski 10, Hertzfeld Victorius 2.50, Dr. May 19.50-19.75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 październ. (Tel. wł.) Londyn 29, Zurich 85, Berlin 69.45-117.65, Gdańsk (gotówka) 86.89-87.11, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 86.02-86.23, Wiedeń (czeki) 117.15-117.65, Wiedeń (banknoty) 116.80-117.80, Ryga 85.

ZBOŻE.

Lwów, 20 paźdź. Na giełdzie transakcje w ziemniakach i kaszy hreczanej, poza giełdą bez obrotu. Zainteresowanie dla owsa, jęczmienia i trzębki dla celów eksportowych. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Ziemiaki 3.80-4.20. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 20.50-21.50; pszenica czerwona 23-24; żyto 15-15.50; jęczmień browarniany 17-18; owies 16.50-17.50.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 20 października 1925.
W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.05-50
Nowy Jork	6.05-6.06
1 Funt szterling	29
100 Franków belgijskich	265
100 „francuskich	265
100 „szwajcarskich	116.80-116.85
100 Florenów włoskich	116.80-116.85
100 Koron czesko-słowackich	116.80-116.85
100 Koron duńskich	116.80-116.85
100 Szylingów austriackich	85.20-85.30
100 Marek niemieckich	144.15
100 Lei rumuńskich	144.15
100 Lirów włoskich	144.15
100 Dynarów jugosłowiańskich	144.15

Dolar et. w wlońych obrocie: 6.06

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 października. (PAT)

Dolar amerykański	160.55	160.95	160.15
Sztokholm	160.55	160.95	160.15
Belgia	26.57	26.57	26.57
Belgrad	26.57	26.57	26.57
Budapeszt	26.57	26.57	26.57
Bukareszt	26.57	26.57	26.57
Holandia	241.16	241.76	240.56
Kopenhaga	29.05	29.12	28.98
Londyn	29.05	29.12	28.98
Nowy Jork	26.57	26.57	26.57
Praga	26.57	26.57	26.57
Paryż	17.81	17.85	17.77
Szwajcaria	116.80	116.85	116.81
Wiedeń	84.60	84.81	84.34
Włochy	24.00	24.06	23.94

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 października. (szmknęcio) (PAT)

Paryż	23.00	Kopenhaga	130.00
Londyn	29.13	Sofia	3.79
Nowy Jork	5.19	Praga	15.64
Belgia	26.57	Warszawa	85.00
Włochy	20.75	Budapeszt	0.727
Hiszpania	74.25	Białogród	9.20
Holandia	1.236	Ateny	6.75
Berlin	1.236	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	247.5
Sztokholm	138.95	Heisingford	13.07
Oslo	106	Buenos Aires	202.50

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDZYŃSKA.

Londyn, 20 października. (PAT)

Nowy Jork	484.925	Holandia	12.04.23
Francja	107.70	Dania	20.03
Belgia	106.40	Niemcy	20.13
Włochy	121.25	Austria	18.45
Szwajcaria	23.13	Praga	16.12

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 20 października. (PAT)

Londyn	109.60	Szwajcaria	48.00
Nowy Jork	22.60	Holandia	3.09.00
Belgia	103	Szwajcaria	64.90
Włochy	90.40	Rumunia	10.70

GIELDA WIEDZKA.

Wiedeń, dnia 20 października 1925.

Amsterdam	284.70	Madryt	101.75
Belgrad	12.9000	Mediolan	28.18
Berlin	168.70	N. Jork	70.25
Broszka	32.28	Paryż	13.07
Budapeszt	99.14	Praga	20.99.50
Bukareszt	336.50	Sofia	5.11.50
Oslo	144.30	Sztokholm	13.07
Kopenhaga	177.60	Warszawa	117.15
Londyn	34.30	Zurych	134.49

GIELDA WARSZAWSKA.

Papieru procentowa. Warszawa, 20 X. 19 X.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	70	70
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64.75	64.50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89	80.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

A k t a.

Bank Dyskontowy Warszawski	500	500
Bank Handlowy Warszawski	300	300
Bank Przemysłowy	1.25	1.25
Bank Zachodni	1.25	1.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00	4.50
Kijewski	—	—
Polski	—	—
Spies	200	200
Zieler	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Swiatlo	—	—
Chodorow	4.00	4.00
Cuerek	—	—
Crestocic	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.75	1.75
Pirley	0.23	0.23
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.90	1.90
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1.20	1.30
Cegielnia	0.25	0.25
Flitzner Gampfer	—	—
Lilipon	0.53	0.53
Wodociąg	2.30	2.30
Norbinn	0.75	0.75
Ostrowieckie	4.30	4.50
Parowozy	1.20	1.20
Pociąg	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	0.83	0.83
Szarachowski	1.12	1.12
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Zyrardow	6.0	6.0
Borkowski	—	—
Syndykat rolniczy	—	—
Tabacznicy	—	—
Spirytus	—	—
W. T. i Zegl.	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słabsza.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 X. 19 X.

Ziemski Bank Kredytowy	0.13	0.14
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.13	0.14
Biurama	0.00	0.05
Cmielów	0.00	0.26
Zieleniewski	10.05	9.95
Cegielnia	00.00	10.50
Zeglina	0.00	0.09
Trzebinia Zelazo	0.00	0.18
Górka	0.00	10.00
Sierasa górnicza	0.00	0.32
Polska Nafta	0.13	—
Strug	0.00	0.30
Topka	0.00	0.32
Krakus	0.00	0.26
Chodorow	0.15	0.10
Głębki	0.15	0.10
Niemiejowski	—	—
Płaski	—	—
Pociąg	—	—
Parowozy	—	—
Azot	—	—

tendencja słabsza.

GIELDA WIEDZKA.

Wiedeń, 20 października (PAT.)

Skoda	15.45	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	13.8	Bank Hipotecyjny	—
Fanto	168	Nafta	9.00
Karpaty	107.50	Mazurka	26.00
Galicja	860	Tesla	96
Schönbrunn	—	Browary	—
Sierasa	28.50	Rakusza	—

Wydział / Kategoria	Kapitał zakładowy w mil. Mkp.	Wartość nominalna w tys. złotych	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
						20 paźdź.	19 paźdź.	16 paźdź.
030	1.050	5.000	280	100	Bank Hipotecyjny	—	—	—
065	1.000	3.000	280	10	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank Małopolski	—	0.36-0.37	—
—	2.800	6.300	280	100	Bank powsz. kred.	—	—	—
060	1.000	20.000	1.000	20	Bank Przemysłowy	0.14 1/2	0.14-0.15	—
100	400	—	500	—	Bank Ziem. kred.	—	0.06-0.10	—
025	1.000	6.250	1.000	100	Zw. Sp. Z. w Poz.	7.70-7.80	7.70-7.80	—
050	450	3.000	1.000	—	Chodorow	4.05-4.20	4.25-4.30	4.05-4.10
—	6.600	1.000	50	—	Chybie	4.10	4.25	—
—	900	900	1.000	10	Cegielski	9.50	9.00	—
—	1.000	—	500	—	Cmielów	0.28	0.28	—
—	35	1.40	—	—	Lokomotywy	—	—	—
—	750	1.500	1.000	140	Gafoła	—	—	—
—	—	2.000	140	100	Gazolina	1.20-1.25	1.20-1.25	—
—	—	—	140	—	Górka	—	10.60	—
—	—	—	500	—	Karpalit	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Niemiejowski	—	—	—
004	2.500	2.500	300	10	"Nitrat" Zakł. ch.	—	1.25	—
002	500	750	500	25	Oikos	0.06	0.30	—
—	—	—	1.000	—	Parowozy	—	—	—
—	500	500	500	—	Pociąg	—	0.16	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
020	600	3.000	700	—	Rakusza	1.00	1.10	—
—	600	5.000	1.000	25	Sierasa gór.	—	2.25	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Tepege	3.50-3.55	3.66-3.65	3.40
—	528 1/2	—	1.000	—	Tespy	10.10	10.05-10.10	—
—	300	—	1.000	—	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	62 1/2	10	Tohan	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Tehate	—	—	—
—	112	—	1.40	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Arma	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Azot	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Brigada	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektoosan	—	—	—
—	220	1.000	100	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	10.00-10.20	10.75-11.50	11.25-11.50
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.25-1.30	1.30	—
1.000	500	1.000	—	—	Guizocigaj	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	6.05
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	6.50-6.6	6.75-6.90	6.15
—	400</							

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przeraża modnia tania Topolnicka Koparnika 1. 8522

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastyżuje oraz nauka kroju i szycia. 4011

TRANSMISJE łożyska, koła pasowa, okucia do kamieni i cylindrów, walce młynskie, ruszta do gorzeła i lokomobili dostarcza fabryka br. Stowicka, Żółkiewska 14, Tel. 15-29. 8650

WILLA nowa w Brzuchowicach, trzy pokoje, kuchnia słoneczna, weranda, przedpokój, sęd, strych, piwnica. Ogród kwiatowy, 40 drzewek owocowych, obwód 500 sędni, — natychmiast do sprzedania za gotówkę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Alf. Jacobi, Lwów, Zimorowicza 14. 8902

POCZCZONY, skarpetki, rękawiczki, bielizna polca Gabriel Żywczak, Kilifskiego 1. 8431

ŚWIATŁOCZULNE papiery zawsze świeże ns składzie oraz prawdziwe pergamiń polca Krawajński i Ska, Lwów plac Maracki 8. 8946

OFICERSKI płaszcz przepiśny, na watalinie prawie nowy tania do sprzedania. Zgłoszenia pod „Oficerski” w administracji Słowa. 8944

SPRZEDAM za kontrakt rocznym 60 litrów miska dziennie. Dostawa do domu, Hozowski Teres 2 II p. od godz. 4. 8932

JABKA zimowe zwane Renety Baumana i Lansberkie starannie opakowane dostarcza do mieszkań we Lwowie od 40 kg począwszy Zarząd Ogródów Solec Bieńków. 8947

Materace wiosenne i z trawy morskiej polca Władysław Weber, Satołowego 2. Lwów, 8957

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solik wdowa) Lwów, Soaleskiego 4

polca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 6812

MUNDURKI, Płaszcz szkolne zamawia się najtaniej 8765

w firmie **M. KOZŁOWSKIEJ** AKADEMICKA 22. obok Zakładu Alf. J. Tel. 35-43.

Na zimę najrozmaitsze PAPUCZE I PRZETORSE polca i wykonuje 8700

FABRYKA, Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika).

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

UOZIELAM lekcji, szczególnie z matematyki. Zakres: gimnazjum klasyczne. Łaskawe zgłoszenia listowne pod: Stanisław Podalica, Sadowicka 20 II p. 8978

STUDENT Politechniki udzieli lekcji z matematyki, fizyki i geometrii wykresowej w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „IV role”. 8938

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji zgłoszenia pod „Francuska”. 8776

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

WYCHOWAWCZYNI rozumieją swój zawód poszukują posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Okrus przedszkolny”. 8538

INTELIWENTNA panna 24 lat, z Rosji, narodowości polskiej, poszukuje posady lewnarzki lub ewentualnie pomocy w domu lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia: Strzalska, Ostrowiec nad Kamienną, Bełtów. 8855

LEŚNIK egzaminowany, młody, energiczny, z 6-letnią praktyką w hodowli i manipulacji jednej przystępnie posady. Łaskawe zgłoszenia Jan Szczepański Brzany, Zielona 12. 8919

LEŚNIK z ukończoną Wyższą Szkołą Lasową, skuteczną praktyką szuka posady odpowiedzialnej w tym zakresie od zaraz. Wiadomość w Administracji „Słowo”. 8911

INTELIWENTNA wdowa w średnim wieku, skromnych wymagań poszukuje samodzielnego zarządu do domu do jednej osoby może być w wyjazd. Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego pod „Oszczędną”. 8841

DOKTOR praw (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje zajęcia u awokata. Administracja „Egzamin. odznacz.” 8945

Kalosze i śniegowce

Ceny zachęcająco niskie. 8674 Zamówienia z prowincji

szwedzkie oryg. „TRETORN” nadeszły do Magazynu „CHIC” Lwów, L. Sapiehy 27. Tel. 28-02. odwrotną pocztą za pobraniem.

LM. 120328/25.

L.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 25. września 1915. Dz. U. Rz. P. Nr. 100 poz. 706 — podaje Magistrat do publicznej wiadomości, że termin prekluzyjny dla zgłoszenia obligacji emitowanych przez Gminę miasta Lwowa, ustalony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 532 w brzmieniu, nadaniem mu przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia 1925. Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 641, na dzień 1 października 1925 — przedłuża się do dnia 1. grudnia 1925.

Magistrat król. stoł. Miasta Lwowa.

We Lwowie, 12 października 1925.

8953

Prezydent miasta
JÓZEF NEUMANN m. p.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na wywiercenie studni w głębnej na Lotnisku w Skniłowie.

Termin otwarcia ofert dnia 23 października o godz. 10-tej. Blizszych informacji udziela Referent bud. Kier. Rei. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III p. od godz. 11—13-tej. 8951

L. 4299/bud/25.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE

rozpisala przetarg

na dostawę na rok 1926 odlewów żelaznych, wyrobów żelaznych jak śrub, nitów, nakrętek i t.d. wyrobów drzewnych jak: stylak, miotła i węgiel drzewnego, wyrobów powrotnicznych, czyszcza, sznurów asbestowych suchych i grafitowanych, wyrobów szrotkarskich, pasów skrzynnych, wyrobów tekstylnych, ceramicznych, okuć kuchennych, farb, chemikali, lekerów i kitów. — Termin wniesienia oferty upływa 18 listopada r. b. o godzinie 12-iej w południe. Blizszych wiadomości można zasięgnać w Wydziale Zasobów Dyrekcji. 8945

Przez Dyrekcję Kolei Państwowych: (—)

DOTYCHCZASOWY kierownik komercjalny i administracyjny jednej z większych firm drzewnych, z bardzo doświadczeniem katolik, lat 30 obecnie podobne odpowiedzialne stanowisko w poważnej firmie z jakiegokolwiek gałęzi przemysłu lub handlu Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Lw. 30” do administracji. 8838

ODPOWIEDNIEJ posady poszukuje męczyzna z ukończoną 4 klasą gimnazjalną, władający biegle językiem polskim i niemieckim w flowie i piśmie. Ostatnio pracował w instytucji samorządowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa dla okaziciela kwitu inseratowego Nr. 7631 8941

MAŁŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

DYREKTOR szkoły, kawaler, lwowianin, zawrze znajomość z jasnją zamężną z dobrego domu w celu matrymonialnym. Pośrednictwo rodzin mile widziane. Dyskrekcja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „Hymen” przyjmuje administracja. 8930

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKOJE kawalerskie w willi w pobliżu szkoły Kaddeckiej do wynajęcia katolikom od 1-go listopada. Zgłoszenia: ul. Koszyńska 18. 8879

POKOJE kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia Potockiego 71. 8929

POSZUKUJE dużego, jasnego pokoju, najchętniej nieumeblowanego z odrębnym wejściem. Ewentualna zapłata za dłuższy czas z góry. Zgłoszenia dla solidnego sublokatora” do Administracji. 8912

POKOJU większego, widnego, przyzwolcie umeblowanego, ewentualnie dwóch, nie wyżej II pietra blisko placu Akademickiego poszukuje poważnie bezdrzemne małżeństwo. Komfort wymagany. Telefon 169. 8944

POSZUKUJE mieszkania 4—5 pokojowego z wszystkimi nowocześniejszymi wygodami nie wyżej drugiego pietra, słonecznego, z balkonem wprost od górnego dachu, w okolicy ul. Kaddeckiej, Listopada, Parku stryjskiego. Czysza roczny albo awaryjny. Zgłoszenia pod adresem: Jadwiga Szameit ul. Zamajskiego 1. 9 parter. 8834

ODNOWIONY pokój z utrzymaniem na dwie osoby. Turcka 3, m. 12. 8942

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem i obsługą poważnemu Panu wynajmę Nabelaka 24 II p. na lewo. 8949

ZA TRZY ewentualnie 2 pokoje z kuchnią może być na peryferiach dam umiarkowany czysza za rok ewentualnie więcej. Zgłoszenia Słowo Polskie „Czynsz”. 8948

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną księżeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów Miasto wystawioną na nazwisko Jakob Fiffer. 8952

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawę korbekoplanu przyjmuje: Artur Smutny, Chmiłowski 6 i Telefon 1296. 8933

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, neurostenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch Wałowa 11. 8373

NOWOŚCI

w pluszach i kasha, materjach na płaszcz damskie

polca w olbrzymim wyborze 90 lat istniejący skład sukna

JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek 33.

8959

SYNDYKAT ROLNICZY S.A.

LWÓW, 3-MAJA 11
KUPUJE

konieczny czerwona nasienną bez kanianki z natychmiastową dostawą.

Prosimy o próby z podaniem ilości. 8904

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. Feliks HAHN

Lwów, Gródecka 46. Telefon 834,

Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarcową. 8714

Dzieła, Broszury

Afisz
Czasopisma

wszelkie druki
przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART:
Ppłk. JOZEF Sopotnicki:

Naród a Państwo
Albert Einstein i Jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Melony Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3—
„ 0-75
„ 1—
„ 1—
„ 0-50
„ 3—